Rok 1872. Kraków, czwartek 29 lutego. Nr. 48.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcja nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:

na marzec . . . . złr. 2

w Austrji z przesyłką pocztową:

na marzec . . . . złr. 2 c. 25
od 1 marca do 30 czerwca 8 „ —

Kraków 28 lutego.

Pomimo demonstracji i pielgrzymki legitymistów do Antwerpji, pomimo nakazanych przez papieża modłów i agitacji duchowieństwa francuzkiego, z największą pewnością można twierdzić, że restauracja królestwa „z bożéj łaski“ nie da się uskutecznić we Francji.

Gdyby nie smutne położenie Francji, usiłowania legitymistów i ich prawowitego monarchy zapewne byłyby przedmiotem żartów. Trudno bowiem sobie wyobrazić, zkąd się wzięła owa wiernopoddańczość u ludzi, którzy w ciągu lat 40 nie zdobyli się na najmniejszą ofiarę dla swych przekonań, służyli mniéj więcéj gorliwie wszystkim po kolei rządom, z wyjątkiem może republikańskiego — i co najwięcéj, w pokątnych szemraniach wzdychali do dawnego porządku rzeczy; dziś zaś zaczęli coraz śmieléj działać, lecz przy pierwszem energiczném wystąpieniu p. Thiersa, natychmiast spuścili z tonu. Wielka jednak cięży odpowiedzialność na stronnictwie monarchiczném, które dla swych spleśniałych ideałów poświęca interesa Francji. Czyż ci ludzie do tego stopnia zaślepieni, że nie są w stanie ocenić tych klęsk, na jakie narażają ojczyznę, któréj rany zadane ręką cudzoziemca, zaledwie zaczęły się zabliźniać?

Jeżeli stronnictwo republikańskie nie znalazło człowieka zdolnego do kierowania losami Francji, to tém mniéj mogą liczyć monarchiści na swych pretendentów. Obaj bowiem pretendenci: hr. Paryża i hr. Chambord nie odznaczają się ani zdolnościami, ani siłą woli i charakteru. Powrót Burbonów na tron byłby bardzo upokarzającym dla Francji. Jeżeli Neapol i Hiszpanja zdołały pozbyć się Burbonów, to restauracja najnieudolniejszego z nich we Francji, byłaby straszną ironją losu.

Francja, która pierwsza ogłosiła prawa człowieka i obywatela, przez długi czas była przewodniczką ludów na drodze do cywilizacji i wolności, swym przykładem przyczyniła się do obalenia średniowiecznéj tyranji, miałażby dziś uznać swym zwierzchnikiem największego przeciwnika wolności politycznéj i społecznéj. Takie byłyby skutki restauracji Burbonów na wewnątrz.

Nie mniéj szkodliwie wpłynęłaby ona na stosunki Francji do Włoch i Hiszpanji. Franciszek i Izabella uważają się za niemniéj uprawnionych do tronu, jak i Henryk V. — ta ostatnia już podobno poczyniła stosowne kroki przez zrzeczenie się korony hiszpańskiéj na rzecz syna Alfonsa pod opieką Marji Krystyny.

Wobec podobnych wypadków — czyż nie lepiéj postąpiłaby prawica, gdyby pozostawiła w spokoju Henryka V, a utworzywszy silny zastęp konserwatywny, pomagała dzisiejszemu rządowi w dziele odrodzenia kraju. Przedstawiciel legitymizmu będzie się i nadal uważał za króla Francji — i jeżeli nie w Frohsdorfie, to gdzie indziéj założy małe królestwo.

Przy jego zdolnościach i zapatrywaniach, rządzić Francją byłoby trochę za trudno; władzą przyszłoby się dzielić z parlamentem, znosić zarzuty opozycji, podczas gdy w swém liliputowém państwie będzie zupełnie samowładnym panem.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 26 lutego.

ϱ. Nawet między Niemcami, dla których użytku właściwie i korzyści zaoktrojowano całéj monarchji konstytucję lutową, nie ma dziś tego zapału „wiernokonstytucyjnego“ z okazji 11stéj rocznicy patentów lutowych, jaki się przed kilku laty uwydatnił w Wiedniu. Wtedy pewna klika ruchliwa, mająca swych wspólników w radzie gminnéj, agitowała usilnie za tém, by w rezydencji państwa na uczczenie pamiątki oktrojowanéj konstytucji rok rocznie wyprawiać festyn ludowy, na który miały być fundusze zebrane ze składek dobrowolnych i zasilane stałym wydatkiem kilkunastu tysięcy reńskich z kasy miejskiéj. Pokazało się jednak, że na tak sztuczną manifestację „ogólnéj radości“ i w samym Wiedniu nie było dostatecznego materjału.

Dziś, oprócz kilkunastu agitatorów, nie znalazłby i w Wiedniu między mieszczaństwem prawdziwéj sympatji, lub kultu dla systemu, jaki się praktykuje pod firmą lutowéj konstytucji. Tylko *N. fr. Presse* w kilku słowach w dniu 11stéj rocznicy, t. j. dziś przypomina, że zawsze jeszcze duch wieje u nas schmerlingowski, i choć musieliśmy Węgrów wypuścić z naszéj opieki *in politicis,* ale za to silniéj trzymamy resztę w więzach centralizacyjnych, i że taki stan rzeczy potrwa, mamy nadzieję tém bardziéj, że zasiada znowu na krześle ministerjalném ten sam minister Lasser, który wraz z Schmerlingiem przyczynił się do zaoktrojowania konstytucji lutowéj całéj monarchji, nie wyłączając krajów węgierskich.

Trudno pojąć, po co się tak chełpi dziełem, które w wielkiéj części zostało znullifikowane, co się tyczy wszystkich krajów węgierskich, a do dziś dnia jeszcze nie mogło pozyskać approbaty całych krajów koronnych nie-węgierskich przez to właśnie, że duch i podstawa patentów lutowych, a w dalszém następstwie ustaw zasadniczych z d. 21 grudnia 1867 r. są tym krajom wstrętne.

W sprawie galicyjskiéj członkowie wydziału konstytucyjnego obradują dziś, i jak słychać mają być roboty wkrótce zakończone. Naturalnie, że tu mowy nie ma o czém inném, jak tylko o przegłosowaniu mniejszości i zdaniu przed izbą sprawy z tego, co większość niemiecka w wydziale o sprawie galicyjskiéj uchwaliła. Czy rzecz tu jednak gładko pójdzie, przesądzać bardzo trudno.

Tu się zmieniają poglądy na sprawy polityczne w sferach decydujących bardzo szybko, przewidzieć więc nie można, jaki wiatr zawieje właśnie wtedy, kiedy izba pełna się zajmie obradami nad kwestją ugody galicyjskiéj.

Teraz ministerjum zdaje się więc przynajmniéj mieć dobrą wolę przeprowadzenia kompromisu na podstawie elaboratu, i — jak mówią — przychyliłoby się do stanowczego unormowania punktu 1go w myśl rezolucji (że sejm ustanawia sposób wyboru delegacji do rady państwa), byle nie chciano wychodzić poza granice „elaboratu“ znanego.

W kołach centralistów niemieckich nie zgodzono się dotąd na ustęp ten (Herbstowskiego pomysłu) elaboratu, który żąda przyjęcia ugody, na jaką zechce przystać większość teraźniejszéj rady państwa przez sejm galicyjski i przyłączenia odnośnéj ustawy do statutu czy ordynacji krajowéj (z roku 1861 przez Schmerlinga napisanéj). Jedni, i to ci, którzy zawsze idą za Herbstem i w jego polityczny rozum ślepo wierzą, trzymają się tego punktu i nie chcą przystać na usunięcie warunku, by sejm ratyfikował ugodę reichsratową. Drudzy ze względu, że potwierdzenie jednéj ustawy czy uchwały reprezentacji państwowéj, choćby tylko przez jedną reprezentację kraju pojedyńczego, juzby w danym razie stanowiło prejudykat wypaczający myśl państwową, centralistyczną (która u Niemców austrjackich jest dogmatem), woleliby punkt pomieniony wykreślić z elaboratu, i zastąpić jakimkolwiek rygorem w duchu centralistycznym.

Ministerjum dziś nic nie postanowiło w tym względzie, może dopiero poweźmie decyzję, jak się zarysują aspekta ugodowe. Ten punkt jest bardzo ważny — nie dla tego żeby, jak insynuują dzienniki tutejsze, i dziś organ *Union-Banku, N. fr. Pr.,* obawa „nie zebrania w $^2/_3$ części głosów w sejmie“ miała być jedynym bodźcem do odpychania całą siłą takiego warunku, ale dla tego po prostu, że nikt w świecie politycznym nie wiąże się dobrowolnie jakąś tranzakcją, która mu nie dozwala swobody ruchów... choćby okoliczności się zmieniły, lub *salus publica* wymagała reformy szczegółowéj.

Co się tyczy tego szkopułu, o którym wyżéj mowa, to jeszcze nie jest prawnie rozstrzygnięto, czyli rozszerzenie autonomji podciągnąć należy pod rubrykę zmian konstytucyjnych, przy których wymaga *lex lata* $^3/_4$ posłów wszystkich a $^2/_3$ części głosów przytomnych.

Wiemy zresztą z doświadczenia, że u nas gdzie władza centralna wykonawcza chce, tam i może interpretować literę ustawy — gdyby rzeczy tak daleko zaszły, t. j. gdyby tylko szło o ten szkopuł, można być pewnym, że z Wiednia utorowanoby drogę do usunięcia téj przeszkody. Ten punkt zresztą wart ścisłego rozbioru.

Wiedeń. (Posiedzenie wydziału konstytucyjnego.) Obecni ministrowie: Auersperg, Lasser i Unger. Na porządku dziennym rozprawy specjalne nad elaboratem podkomitetu.

Brestel oświadcza, że podkomitet trzymał się téj zasady, że sejmowi galicyjskiemu nie przysłuża prawo zmieniania ustaw zasadniczych, że zatém można mu tylko oddać takie sprawy, w których rada państwa prostą większością głosów uchwały pobiera.

Herbst powiada, że podkomitet zastanawiał się nad rezolucją galicyjską tylko ze stanowiska mowy tronowéj, że zatém oświadczył się tylko za temi koncesjami, których wymagają „właściwości“ Galicji, które daléj nie nadwerężają „jedności i potęgi“ państwa i które „ostatecznie“ sprawę tę załatwiają.

Przewodniczący Eichhof otwiera specjalną rozprawę nad punktem *a)* ustawodawstwo względem izb handlowych i przemysłowych.

Grocholski oświadcza, że Polacy nie chcą sobie przywłaszczyć prawa zmieniania ustaw zasadniczych i że żądają tylko ustawodawstwa dla sejmu w obrębie tych ustaw.

Demel: Punkt ten jest w łączności z 1 punktem rezolucji (o wyborach do rady państwa), gdyż izby handlowe są zarazem kurjami wyborczemi do sejmu.

Rechbauer jest za ustępstwem co do tego punktu, gdyż dawniejsze wydziały już dwa razy za tém przemawiały.

Kaiser. Urządzenie izb handlowych może być oddaném sejmowi galicyjskiemu bez przesądzania o prawie wyborczém tychże izb.

Herbst zgadza się z tém zdaniem, wskazuje na to, że chodzi tu tylko o urządzenie izb handlowych. Nie uznaje on wprawdzie potrzeby rozszerzenia atrybucji sejmu galicyjskiego w tym punkcie, mniema jednak, że punkt ten nie zagraża ani jedności ani potędze państwa.

Wolfrum oświadcza się przeciw téj koncesji, gdyż ona zrywa jedność organizacji izb handlowych w całéj monarchji. Jest on zdania, że Galicja żąda tego punktu tylko w widokach politycznych.

Kuranda jest za ustępstwem w tym punkcie dlatego, aby zaraz na wstępie nie okazać się upartymi.

Grocholski mniema, że punkt ten nie przesądza bynajmniéj prawa wyborczego izb, gdyż traktuje on tylko o organizacji izb. Posłowie z izb handlowych galicyjskich głosowali zawsze z większością sejmu, ale izby te niekorzystnie są położone. Zresztą mniejszy przemysł niedostatecznie w izbach jest reprezentowany; również za mało jest takich izb. Organizacja ich ze strony sejmu zapewne nie wypadnie w duchu reakcjonistowskim.

Wolfrum: Wszystkie te niedostatki zniosłoby także ustawodawstwo państwowe, gdyby je wniesiono do rady państwa.

Ks. Auersperg oświadcza, że rząd wogóle jest za wnioskami podkomitetu. Rząd jest za rozszerzeniem kompetencji sejmu w tym punkcie i bronić będzie wszystkich koncesji, które nie nadwerężają jedności państwa, aby sprawę tę ostatecznie załatwić.

Przy głosowaniu przyjęto punkt *a* większością głosów.

Następują rozprawy nad punktem drugim, który oddaje sejmowi:

„ustawodawstwo względem zakładów kredytowych i asekuracyjnych względem banków, z wyjątkiem tych, które emitują banknoty i względem kas oszczędności, to wszystko jednak w obrębie ustaw państwowych co do spraw handlowych i do należytości i z wyłącznem ograniczeniem ważności tych ustaw na Galicję.“

Grocholski: Ograniczenie to na Galicję rozumie się samo przez się; niemniéj jednak przez takie ograniczenie można całe ustawodawstwo sejmu gal. w tym punkcie uczynić iluzorycznem. Czy zakładom kredytowym galicyjskim nie ma być wolno zakładać filje swe w Austrji? Wszak prawo to służy nawet zagranicznym zakładom, czemużby nie miało służyć krajowym? Wnosi opuszczenie ostatniéj klauzuli.

Rechbauer broni uchwał podkomitetu. Pierwsze z tych ograniczeń znajduje się już w projekcie Hohenwarta, a jeżeli zagranicznym instytucjom wolno w Austrji prowadzić interesa, dzieje się to zawsze na zasadzie ustaw austrjackich.

Tomaszczuk wykazuje, że ustawodawstwo asekuracyjne ma charakter kosmopolityczny; że przy wielkim rozwoju ubezpieczeń oddanie ustawodawstwa dotyczącego sejmowi jest niebezpieczném; że dzisiaj nawet różne państwa starają się na tém polu zbliżyć się do siebie. Tylko co do stowarzyszeń wzajemnych korzystném jest uwzględnienie właściwości pojedyńczych krajów. Przy towarzystwach akcyjnych ograniczenia te wywołałyby ścieśnienie zakresu interesów.

Mówca wątpi, aby się w kraju znalazł kapitał potrzebny do takich przedsiębiorstw i obawia się, aby się przez to nie odstraszyło kapitalistów obcych od lokowania swych kapitałów w Galicji.

Wolfrum uważa, że ustęp ten jest bardzo niejasny. Nigdzie niejednostajność nie jest tak szkodliwa, jak w rzeczach handlowych, a przy rozdzieleniu ustawodawstwa asekuracyjnego byłoby to dla całego naszego handlu bardzo szkodliwém.

Demel sprzeciwiając się Grocholskiemu sądzi, że gdy podstawą żądań rezolucji jest także historyczno-polityczna przeszłość, ta zaś była całości państwa obcą, przeto ustęp drugi rozumie się sam przez się. Nie można się domagać odrębności ustawodawczéj bez ograniczenia działalności takich ustaw na pewne terytorjum.

Kaiser życzy sobie, iżby uwydatniono, że przez te ustępstwa nie oddaje się sejmowi galicyjskiemu tych przedmiotów, które w ustawie handlowéj pozostawiono ustawodawstwu krajowemu. Sądzi, że całe ustawodawstwo handlowe winno jak dotąd tak i nadal pozostać rzeczą całego państwa.

Herbst objaśnia, że się to samo przez się rozumie, że ustawodawstwo handlowe pozostawione będzie radzie państwa. Gdyby zaś mowca był posłem galicyjskim, to właśnie tym ustępstwom sprzeciwiałby się jak najusilniéj, gdyż co do kapitałów, jest Galicja ubogą a przez to zamyka sobie drogę do innych źródeł kapitału. Ograniczenie działalności tego ustawodawstwa na Galicję rozumie się samo przez się i tylko z powodu zbytecznéj przezorności przyjętem zostało, ażeby zwrócić uwagę sejmu galicyjskiygo na zgubne skutki tego ustępstwa.

Zyblikiewicz: Sejm galicyjski będzie tworzył zakłady ubezpieczeń i zakłady kredytowe tylko w miarę potrzeb kraju, dotąd atoli traktowano Galicją bardzo po macoszemu. Według zdania mowcy, drugi ustęp sprowadzałby tylko zatargi, jest więc za opuszczeniem go.

Brestel: Nie można tego dopuścić, ażeby w przypadkach przekroczenia zakresu działania miała władza wykonawcza w to się wdawać, gdyż to musiałoby tylko niepocieszne stosunki sprowadzić. Lepiéj więc będzie przez taki ustęp zapobiedz wszelkiéj wątpliwości.

Kuranda również powiada, że warunku tego zupełnie domyślać się nie można, że go więc całkiem logicznie dodać należy. Wywody Zyblikiewicza w tym względzie nie są mu całkiem jasne, i zdaje mu się, że pewnych tajemnych życzeń nie chciał mowca wypowiedzieć.

Grocholski oświadcza, że drugi ustęp rozumie się sam przez się, i cofa swój wniosek żądający opuszczenia.

Carneri zwraca się przeciw Zyblikiewiczowi i oświadcza, że tak samo rzecz się ma i z ustawami o nadzorze szkolnym, gdzie w zakresie ustawodawstwa państwowego każdy sejm i to tylko dla dotyczącego kraju uchwalał własną ustawę.

Weeber oświadcza, że na ustęp pierwszy tylko pod tym warunkiem się zgadza, jeżeli równocześnie i ustęp drugi przyjdzie pod głosowanie. Koncesję tę uważa mowca za wielką ofiarę ze strony państwa, któréj szkodliwe skutki wprawdzie bezpośrednio tylko Galicję, pośrednio atoli wszystkie inne kraje dotkną.

Kaiser od swych zarzutów przeciw stylizacji 1 ustępu nie może odstąpić i jest tego zdania, że należy jasno wyrazić, że sejmowi galicyjskiemu tylko w tych wypadkach służy władza ustawodawcza, które w ustawie o spółkach akcyjnych nie są jeszcze uregulowane — gdyż w przeciwnym razie niepodobnoby uniknąć sporów o kompetencję.

Giskra oświadcza, że jest przeciwny przyjęciu tych ustępów i chce również, aby ustawodawstwo co do spółek akcyj-

---

W damskiém Coupé

F. W. Hackländera

przełożył

J. D.

(Ciąg dalszy.)

„I twój szampan, który w téj mierze wiele zawinił i nędzny ból głowy, który cierpię teraz. — Wiesz, co ja zrobię — oto pójdę do pani nadradczyni i opowiem jéj całą historyę od A do Z. — Cóż ty na to? — rzekł po chwili, widząc jak jego przyjaciel z wzruszeniem ramion zrobił odmowny ruch ręką.

— Mniemam, że sprawa wzięłaby jeszcze gorszy obrót, gdyby cię rzeczywicie przyjęto, o czem jednak bardzo wątpię.“

— To zróbże ze mnie ofiarę w inny sposób, jak z kozła ofiarnego z złoconymi rogami! — zawołał Szmetterich, który był bardzo dobrodusznym człowiekiem, powiedz przynajmniéj, żeśmy się dopuścili takiego żartu a ja udałem twój podpis, aż do złudzenia prawdziwy.

— Wszystko to napróżno, gdyż ten dom od dzisiaj dla nas i dla wszystkiego co od nas pochodzi, jest zamkniętym; powzięli nieodmienny zamiar, a biedna dziewczyna z starganém sercem odjeżdża dziś wieczór o ósméj godzinie wiedeńskim pospiesznym pociągiem do Hermersheim, do swego wuja — o, jakiż ze mnie lekkomyślny potwór!“

— Ty naturalnie jedziesz z nią i postarasz się o to by się do niéj zbliżyć; nic prostszego.

— Czy myślisz, że ona sama pojedzie, zresztą będzie w damskiém coupé.

— A więc pojedziesz tym samym pociągiem, będziesz próbował zamienić z nią w nocy kilka słów — czekaj no — niech ja co pomyślę — jestem płodny w dobre i szczęśliwe pomysły.

Znalazłem! znalazłem! Tak musi pójść brawo, wybornie!

Przy tych ostatnich słowach wstrzymał swoje gwałtowne kroki Rupinger — którymi w wszystkich kierunkach pokój przemierzał, i popatrzył się, pełen oczekiwania w twarz swemu przyjacielowi — który mocno mu ucisnął ręce i wyrzekł: „Zaczekaj chwilę, mam wyborny pomysł o którym się natychmiast dowiesz.“

Paryski pospieszny pociąg wjeżdża właśnie w dworzec koleny wśród przeraźliwego świstu i gęstych kłębów pary z lokomotywy wychodzącéj, która ruch swój coraz bardziéj miarkuje i wydaje się — jakoby z oporem się do kresu swego zbliżała. Dwoje, czerwonych jéj ócz zioną takiem strasznem i złośliwem spojrzeniem, zwłaszcza gdy się do tego dołączy jeszcze myśl o możliwem w téj chwili niebezpieczeństwie, że każdy mimowoli w tył się cofa, z obawy ulegnienia skutkom nieostrożności. Gniewem zdaje się pałać, szczególnie w téj chwili, pokonana już zupełnie przez silniejszego i coraz wolniéj, wolniéj zdąża i nareszcie staje.

— Dwadzieśmia minut zatrzymania! — krzyczą konduktorzy, otwierając z trzaskiem drzwiczki wagonów, a niejeden z nich w dobrym humorze na pytanie pasażera: „Czy całe dwadzieścia minut?“ odpowiada potakująco, dodając w urzędowym trochę tonie, że nie ma żadnego spóźnienia!“

— Mamy czas co zjeść jeszcze! — mówią różni podróżni, już to w wesołym, już w poważnym tonie, o ile na to stosunki finansowe pozwalają; szczególną w tym względzie rolę odgrywają ojcowie którzy z liczną familią podróżują. Jedni mówią „ach jak długo ta jazda trwała, mimo, że pociąg formalnie gonił, inni znowu zadowoleni z tego pośpiechu i patrząc na oświecony zegar dworcu kolejnego wyrażają wielkie zdziwienie, że nie ma jeszcze ósméj, chociaż wyjechawszy dziś ze świtem zrobiło się około sto mil dziwny doprawdy wynalazek ta koléj żelazna! Prawie wszystko tłumnie wychodzi z wagonów.

Podróżni daléj jadący spieszą do restauracji, by posilić swoje żołądki; wysiadający zaś tutaj, szczególnie gdy są sami, znajdują się w wielkim kłopocie, widząc, że trudno im się będzie zabrać z wszystkiemi rzeczami i z trudnością się też przez tłumy ludzi przeciskają. Łapią czémprędzéj posługacza, któremu tłumoki, kuferki i inne podobne rzeczy w podróży niezbędne oddają.

— Czy wszystko w porządku — dzieci?...

— Wszystko, papo! niczego nie brakuje.

— A parasole są?

— Aj, aj — zastawiliśmy je w wagonie!...

— I ciocia Leokadja zostawiła swoją parasolkę, Mania lalkę a Józio słoik z konfiturami.

— Toż to, mruknął ojciec, zabraliście się z całem gospodarstwem, — bardzom kontent, żeśmy raz już szczęśliwie zajechali — chłopcy nie brakuje którego?

— Nie! — wrzasły dyszkantem cztery różne głosy, z których jeden dodał jeszcze: „Ach zapomnieliśmy jeszcze wziąść chleb z masłem i pół butelki wina.“

Oszczędna i ekonomicznemi zasadami rządząca się matka, byłaby na status quo w tym względzie nie zezwoliła, ale ojciec przeciw podobnemu postępowaniu uroczyście zaprotestował, twierdząc, że wypada się spieszyć, a rzeczy konduktorowi pozostawić.

O pośpiechu jednak nie można było myśleć, albowiem domownicy i krewni oczekujący już na nich od dawna na peronie, dostrzegli ich nareszcie w tłumie, przybiegają do nich pędem, następują uściski, pocałunki, wykrzykniki, zapytania „jak się macie;“ przytem z radością odbierają od nich na wyścigi wielką część pakunków i wśród téj szlachetnéj rywalizacji grozi silne niebezpieczeństwo lalce Mani a parasolce cioci Leokadji.

Wreszcie przyłączono się do prądu innych, gdzie podobnych scen można było wiele naliczyć, a gdy się te fale nareszcie powoli po obszernych zabudowaniach kolejowych rozpłynęły, byli dopiero w stanie odjeżdżający podróżni rozglądnąć się za wolném jakiém miejscem.

I znowu powtarza się dawna historja, uparci konduktorzy dbają o to, by jeden wagon po drugim był należycie zapełniony i nie pierwéj przystępnją do otwarcia nowego, aż w poprzedzającym nie ma już ani jednego wolnego miejsca; tymczasem każdy podróżny lub każde większe towarzystwo wyraża życzenie poparte po największéj części względem pieniężnym otrzymania osobnego coupé.

Że przytem zachodzą dosyć często sceny á la Mackdonald, o tém wie każdy, kto tylko jeździł koleją żelazną, że są osoby usiłujące wszelkimi możliwymi fortelami i podstępami zająć dla siebie tylko samych te oddział wagonów, do których się dostały, zakrywając wszystkiemi swojemi rzeczami wolne miejsca a do nieśmiało wchodzących mówią „wszystko zajęte;“ tam praktuje się często blokada drzwiczek, udawanie głębokiego snu mocném chrapaniem, odurzające prawie palenie tytoniu, i inne tym podobne środki, jak naprzykład, — pobudzając małe dzieci do płaczu, co rzeczywiście bardzo skutecznym jest środkiem do odstraszenia wielu podróżnych.

Mimo tego wszystkiego udało się wreszcie wszystkich pasażerów mniéj więcéj w dobry lub zły sposób poumieszczać, a chociaż potem wagony z zewnątrz wydają się być bardzo spokojne, jednak wewnątrz panuje w nie jednym przez ten czas wielka konfuzja, posuwanie się — przechodzenie z jednéj strony na drugą, jak w ulu, — gdy nowy rój pszczół osiada....

W długim szeregu wagonów, najczęściéj w środku znajduje się jeden, którego podróżni zwykli stanowić zaszczytny wyjątek z powyżéj opisanego zachowania; ten wagon jest zwykle bez napisu, odstraszający nawet najśmielszych podróżnych rodzaju męzkiego, którzy jeszcze po trzecim dzwonieniu nie mogą znaleźć lepszego miejsca; nie jedna dama nienawidząca dymu tytuniowego, szybko decyduje się wejść do coupé dla palących przeznaczonego, jeżeli usłużny konduktor otworzy jéj chętnie drzwiczki wagonu z napisem: „damskie coupé“. Takie damskie coupé nosi na sobie cechę klasztorną, ma w sobie coś samotnego a może nawet jednostajnego i dla tego nie każdy w niém znajduje upodobanie, zwłaszcza, że panuje tam jeszcze ścisła klauzura, którą chyba tylko szorstkie i gburowate charaktery przekraczają. Tak okna powinny być tylko trochę otwarte; tutaj całkiem naturalnie młode dziewczęta, po raz pierwszy w świat patrzące, ustępują wygodniejsze miejsca starszym i poważniejszym damom a same zadowalniają się siedzeniem tyłem do lokomotywy; tutaj wydalonemi są daléj silne pachnidła a w używaniu różanego olejku, moszusu lub nawet paczuli trzeba być bardzo ograniczonym a jadąc nocą trzeba szanować sen towarzyszy, wystrzegając się jak najmocniéj głośnéj rozmowy lub nieustannego śmiechu. A mimo tych wielostronnych ograniczeń zbywa naturalnie płci pięknéj w damskiem coupé podróżującéj, na przyjemnościach, doznawanych w wagonie o różném towarzystwie. Tam nie ma usłużnego sąsiada, któryby z zadowoleniem dał się użyć za nieświadomą podporę w śnie; nie ma tam miłego vis-à-vis, co z chęcią ustępuje znużonym, pięknym nóżkom, szukającym punktu oparcia wygodnego, tam nie prowadzi się zbyt ożywionych rozmów a tem mniéj może być mowa o tych małych, ścisłych stosunkach, które nietylko podróż przetrwają, lecz w przyszłości nei

nych pozostawiono wyłącznie radzie państwa.

Bees omawia trudności jakie okazać się muszą jeżeli zakłady kredytowe mają hipotekę na dobrach w Galicji położonych zapewnioną, a takowa po przyjęciu tego ustępu cofniętą zostanie.

Przez to mianowicie mieszkańcy innych krajów, którzy w tym przypuszczeniu, że są w Austrji, w Galicji dobra kupują i wchodzą w interesa z austrjackimi zakładami kredytowemi, byliby w swych interesach majątkowych bardzo na szwank narażeni.

Giskra oświadcza, że austrjacka kasa oszczędności zdecydowała się ze względu na możliwość przychylenia się do tego żądania żadnego kapitału więcéj z Galicji nie lokować.

Dinstl jest tego zdania, że to nie ulega wątpliwości, że nieograniczona władza ustawodawcza w rzeczach handlowych i w sprawach spółek akcyjnych pozostanie przy radzie państwa także i w tym razie, gdyby sejmowi galicyjskiemu ze względu na ten ustęp uczyniono ustępstwo.

Po sprzece, którą sprowadziła kwestja poruszona przez Beesa, w któréj brali udział Zyblikiewicz, Giskra, Grocholski i Bees — stawia Giskra wniosek:

Pierwsza część ustępu b) ma brzmieć: „w zakresie ustawodawstwa państwowego w sprawach handlowych w ogólności, a **o spółkach akcyjnych w szczególności** w sprawach opłat, ustawodawstwo o zakładach kredytowych i zakładach ubezpieczeń z wyjątkiem banków wydających asygnaty.

Kaiser sądzi, że w pierwszéj części powinnoby być: „z wyjątkiem spraw handlowych i opłat“.

Herbst sądzi, że to nie ulega już wątpliwości i samo się przez się rozumie, że ustawodawstwo o spółkach akcyjnych musi być dla państwa zastrzeżone.

Unger oświadcza, że rząd bynajmniéj nie wątpi, że przez „ustawodawstwo handlowe“ rozumie się także i ustawodawstwo „o spółkach akcyjnych“. Co do rzeczy zgadza się rząd z zapatrywaniem Herbsta, jeżeli atoli komisja uważa za stosowne przyjąć wniosek **Giskry**, to i przeciw temu nie ma nic do zarzucenia. Rząd musi przedewszystkiem interesa państwa mieć na oku.

W końcu oświadcza minister, że gdyby stosunki handlowe inne formy prawne wyrobiły aniżeli spółki akcyjne, wówczas ustawodawstwo o tych nowych formach prawnych naturalnie przypadłoby sejmowi galicyjskiemu.

Po ponownem przemówieniu Kaisera, Wolfruma i Herbsta, oświadcza **prezydent ministrów**, że rząd zgadza się na przyjęcie tego ustępu z ograniczeniami proponowanemi przez podkomitet.

Przy głosowaniu przyjęto większością głosów ustęp b) z dodatkiem proponowanym przez **Giskrę** co do spółek akcyjnych.

— (Komisja konstytucyjna.) Przy punkcie *c)*, który opiewa: „stanowienie w granicach zasadniczych ustaw państwa o zasadach nauczania w szkołach ludowych i gimnazjach, tudzież ustawodawstwo o uniwersytetach, z tém jednak zastrzeżeniem, że w drodze ustawodawstwa państwowego państwowego wydane zostanie postanowienie o wliczaniu lat szkolnych i lat nauki, przebytych w galicyjskich zakładach naukowych i o ważności wydanych w tych zakładach świadectw i zyskanych stopni akademickich także i w innych królestwach i krajach“ — wniósł **Grocholski**, by ograniczenie ustawodawstwa sejmowego przez zasadnicze ustawy państwa opuścić, ponieważ to się samo przez się rozumie, a uchwaleniem takiego ustępu przypuszczałoby się niejako, że sejm galicyjski nie zechce się trzymać ustaw zasadniczych.

Dr. **Rechbauer** wykazuje, że w tym punkcie przyznaje się sejmowi galicyjskiemu prawo do stanowienia **o całém wychowaniu publiczném**, w skutek czego ograniczenie go zasadniczemi ustawami państwa jest niezbędnie potrzebne. Możnaby to jednak wypowiedzieć przy końcu elaboratu w osobnym paragrafie.

Dr. **Herbst** sądzi, że specjalne ograniczenie punktu *c)* jest potrzebne, choćby nawet jeszcze prócz tego osobny paragraf przy końcu elaboratu umieszczono. Być może, że to ograniczenie niemileby dotknęło pewną część ludności galicyjskiéj, ale druga i to bardzo znaczna przyjęłaby je z zadowoleniem, bo miałaby pewność, że jéj interesa nie będą bezwarunkowo zaniedbane i pomijane.

Bar. **Tinti** nie zgadza się na przyznanie sejmowi galicyjskiemu punku *c)*. Tylko wyższe względy polityczne mogłyby go skłonić do głosowania za niektóremi punktami rezolucji galicyjskiéj, na ten jednak arcyważny punkt przystać nie może. Naraża on na niebezpieczeństwo jedność państwa, gdyż nie ma rękojmi na to, że przez samo nauczanie i wychowanie żywione będzie w młodzieży poczucie łączności z całością państwa.

Bar. **Bees** popiera zdanie poprzedniego mówcy i twierdzi, że przekazanie spraw edukacyjnych sejmowi galicyjskiemu nie jest bynajmniéj życzeniem ludności galicyjskiéj. Na dowód przytacza, że szkoły w Bielsku, gdzie jeszcze po niemiecku uczą, prawie zalane są uczniami z Galicji.

Dr. **Zyblikiewicz** odpierając powyższy zarzut, powiada, że to nie jest skutkiem polskiego języka wykładowego w Galicji, gdyż i tam wszystkie szkoły przepełnione są uczniami.

Dr. **Tomaszczuk** wyjaśnia skutki, jakieby przyznanie tego punktu wywarło na stosunki bukowińskie. Bukowińczycy musieliby się w takim razie udawać na uniwersytet praski lub wiedeński, chcąc nabyć wykształcenia uniwersyteckiego, gdy tymczasem dziś już niemieckie szkoły na Bukowinie liczą 40% do 50% uczniów z Galicji.

Dr. **Czerkawski** odpowiada, że tak było już przed zaprowadzeniem języka polskiego w Galicji.

Dr. **Zaillner** oświadcza się w ogólności przeciw temu punktowi, ponieważ posłowie galicyjscy dawniéj jeszcze to tylko przytaczali na usprawiedliwienie w mowie będącego żądania, że młodzież musi mieć pewność, że wychowaniem publiczném kierują posłowie wyszli z narodu. Gdy zaś posłowie galicyjscy jedną tylko narodowość w Galicji uważają jako politycznie uprawnioną, nie można ztąd wątpić, w jakim kierunku poprowadzoneby zostało publiczne wychowanie w Galicji. Zwraca także i na to uwagę, że stosunki galicyjskie i na Wiedeń oddziaływają, gdyż na wydziale lekarskim w Wiedniu taki jest napływ młodzieży z Węgier i z Galicji, że nie można nawet myśleć o korzystném udzielaniu nauki. W końcu stara się dowieść, że ustęp 2 wypędzałby z Galicji każdego urzędnika lub negocjanta obcego, a przynajmniéj niktby nie miał ochoty tam się osiedlać.

Dr. **Tomaszczuk** przywodzi cały szereg przykładów, mających wykazać, że tylko spolszczenie galicyjskich zakładów naukowych spowodowało przepełnienie zakładów naukowych na Bukowinie, z uszczerbkiem dla kraju a mianowicie dla funduszu religijnego, który się do utrzymywania tych zakładów przyczynia.

Minister dr. **Unger** odpowiadając na twierdzenia Tomaszczuka, zwraca na to uwagę, że sprawa języka wykładowego w Galicji już jest uregulowana, że zatem złe skutki, o jakich wspomniał Tomaszczuk, nie teraz by się dopiero pojawiły, lecz polegają na istniejących już stosunkach. Idzie tu tylko o wewnętrzne urządzenie zakładów naukowych, gdyby zaś sejm galicyjski np. uniwersytet tak urządził, żeby w nim wyższego wykształcenia nie można było nabyć, w takim razie władza państwowa musiałaby rzecz tę poprawić. Zaillnerowi powiada mowca, że licznego uczęszczania na uniwersytet wiedeński nie można uważać za argument przeciw przyznaniu punktu c.), owszem każdy uniwersytet może być dumnym z tego, że się doń z różnych stron po naukę zjeżdżają.

W końcu oświadcza dr. **Kaiser**, że i on uważa punkt ten za jeden z najważniejszych i przystaje nań tylko z wyższych względów politycznych.

Po zamknięciu rozpraw wnosi dr. Zaillner, by nad ustępem 2 (ustawodawstwo o uniwersytetach) osobno głosowano.

Obydwa ustępy punktu tego przyjęto większością głosów.

Przy punkcie d) „ustawodawstwo karno-policyjne, o ile się takowe rozciąga na wykroczenia nakazów lub zakazów wydanych w ustawach krajowych celem ich wykonania, jednak w granicach ustawami państwowemi oznaczonéj jakości i wymiaru kary“ zabiera głos dr. **Zyblikiewicz** i oświadcza, że nie będzie jak w latach poprzednich przy każdym punkcie stawiał odpowiedniego punktu rezolucji galicyjskiéj gdyż to i tak nie doprowadziłoby do żadnego rezultatu.

Wolfrum obawia się, że się przez to sejmowi galicyjskiemu odda zbyt obszerne pole do działania, gdyż wykroczenia karno-policyjne stanowią największą część karygodnych czynów; to ustępstwo mogłoby być bardzo niebezpieczném.

Dr. **Rechbauer** powiada, że idzie tu tylko o wykroczenia policyjne, względem których i dziś już nawet toczą się spory kompetencyjne; ustępstwo w mowie będące nie byłoby przeto niebezpieczne.

Punkt d) po ukończeniu rozpraw przyjęto w całości, równie jak i punkt e) o „szupaśnictwie“, nad którym wcale nie rozprawiano.

Przyszłe posiedzenie we środę.

— [**Wtorkowe posiedzenie izby poselskiéj**]. Na ławie ministrów: Auersperg, Glaser, Stremayr, Chlumecky, Banhans, Unger, de Pretis.

Ministerstwo sprawiedliwości przedstawia projekt do ustawy, zmieniający §. 2 ustawy z d. 14 maja 1869 r. o sądach przemysłowych, według którego wydział sejmowy ma mieć prawo do wydawania zdania swego o utworzeniu sądu przemysłowego, jeżeli sejm w tym czasie nie obraduje.

Komisja do kontroli długów państwa zawiadamia, że przewodniczącym swoim wybrała hr. **Wickenburga**, zastępcą jego dra **Pergera**.

Centralna komisja statystyczna nadesłała wykazy o ruchu kolejowym w roku 1869; wykazy rozdzielono posłom izby.

Następnie uchwalono, że na przyszłém posiedzeniu ma się odbyć pierwsze czytanie wniosku **Jasińskiego**, dotyczącego zmiany §. 94 ustawy wekslowéj.

Różne petycje, które od czasu ostatniego posiedzenia izby nadeszły, przekazano właściwym komisjom, między innemi petycję gminy **Kurdwanówki**, proszącą, by jéj pozwolono przestąpić z obrządku grecko-katolickiego na rzymsko-katolicki.

Waldert i towarzysze przedstawiają następujący wniosek:

Wysoka izba poselska zechce uchwalić, by z całéj izby wybraną została komisja z 15 członków, któraby się zajęła roztrząśnieniem pytania, „jakie stanowisko przyznać należy wobec art. XV zasadniczéj ustawy państwa z d. 21 grudnia 1867 roku tym gminom katolickim, które nie uznają dogmatu o nieomylności papiezkiéj“ i zbadała ich majątkowe i inne stosunki do tych gmin katolickich, które pomieniony dogmat uznają i do władzy państwa, a jeżeli osądzi, że stosunki te w tym lub w owym kierunku uregulowane być winny, by wypracowała i przedstawiła stosowne projekta do ustaw.

Z kolei przystąpiono do wyboru trzech komisji: Do komisji dla nowéj procedury karnéj wybrani: Mende, Müller, van der Strass, Weeber, Zaillner, Blitzfeld, Voinovich, **Jasiński**, Tomaszczuk; do komisji mającéj zbadać projekt do ustawy o prowadzeniu egzekucji na zapłatach, zasługach i wynagrodzeniach wybrani: Dormitzer, Edlbacher, Hallwich, Huscher, Kübeck, Neumann, Pauer, Waldert, **Jaworski**; do komisji dla projektu o skargach syndykackich: Cerne, Pino, **Kochanowski**, Keil, Kielmansegge, Knoll, Pillersdorf, Zaillner, Pfeiffer.

Dr. **Russ** zdaje sprawę o projekcie do ustawy o wykonywaniu kary na wolności i w więzieniach celkowych.

Francja.

[**Dekret zgromadzenia narodowego**] z d. 15 stycznia 1872 r. wobec agitacji różnych stronnictw dobijających się o władzę, nabiera coraz to większego znaczenia; — zamieszczamy go zatém poniżéj w całości według tekstu świeżo ogłoszonego w dzienniku urzędowym.

Uchwała ta brzmi:

Art. 1. Gdyby zgromadzenie narodowe lub inne po niém następne zostało nielegalnie rozwiązane lub przeszkodzone w zebraniu się, natychmiast zbiorą się prawomocnie rady jeneralne, bez potrzeby specjalnego zwoływania, w mieście stołecznem każdego departamentu.

Będą mogły się one zebrać w każdém innem miejscu departamentu, jeżeli zwykłe miejsce ich posiedzeń nie przedstawiałoby im dostatecznych rękojmi dla swobody w naradach.

Rady nie są prawomocnie ukonstytuowane tylko wobec większości ich członków.

Art. 2. Aż do dnia, w którym zgromadzenie, o którém mowa w artykule 3im, oznajmi o swém prawném ukonstytuowaniu się, rada jeneralna zaradzi nagłości utrzymania spokoju publicznego i legalnego porządku.

Art. 3. Zgromadzenie złożone z dwóch delegatów wybranych przez każdą radę jeneralną, zbiera się w komitet tajny w miejscu, do którego udadzą się członkowie legalnego rządu i deputowani, którzy zdołali ujść przed gwałtem.

Zgromadzenie delegatów jest wtedy tylko ważnie ukonstytuowane, gdy połowa przynajmniéj departamentów jest w niém reprezentowaną.

Art. 4. To zgromadzenie jest obowiązane obmyśleć dla całéj Francji konieczne nagłe środki, jakich wymaga utrzymanie porządku, a mianowicie te, które mają za przedmiot zwrócić zgromadzeniu narodowemu pełną jego swobodę i używanie swych praw.

Zgromadzenie to kieruje tymczasowo ogólną administracją kraju.

Art. 5. Rozwiązuje się ono natychmiast jak tylko zgromadzenie narodowe będzie ukonstytuowane przez zebranie się większości członków na którymkolwiek punkcie terytorjum.

Jeżeli ta rekonstytucja nie może się urzeczywistnić w ciągu miesiąca następującego po wypadkach, zgromadzenie delegatów powinno uchwalić odezwę do narodu w celu ogólnych wyborów. Władze jego ustają w dniu, w którym się ukonstytuje zgromadzenie narodowe.

Art. 6. Postanowienia zgromadzenia delegatów muszą być wykonane, pod karą wiarołomstwa, przez wszystkich urzędników, ajentów władzy i naczelników władzy publicznéj.

— [**Cała uwaga Francji**] zwrócona obecnie na wiadomości nadchodzące z Antwerpji, mianowicie na zbyt tłumne wizyty deputowanych i niedeputowanych ze stronnictwa legitymistycznego. Hotel św. Antoniego, gdzie stanął dostojny wygnaniec, grzmi wesołemi odgłosami i głośnemi okrzykami: „niech żyje król Henryk V! niech żyje przywrócenie na tron Piusa IX!“

Wszystkie te objawy nie wróżą nam nic dobrego dla Francji, a jeżeli prawica ośmielona niepojętą dotychczas bezczynnością republikańskiego stronnictwa, daléj w tym samym kierunku zamysły swe popierać zechce, nowe, a w téj chwili niepodobne do obliczenia w następstwa, gromy zawisną nad tą tyle nieszczęśliwą od niejakiego czasu krainą. Nowa wojna domowa byłaby w takim razie nieuchronną. Ale oto co czytamy o owych odwiedzinach w dzienniku antwerpijskim *le Précurseur:*

Przyjazd stronników hr. **Chamborda** nie ustaje. Wczoraj i dziś (20go b. m.) jeszcze przybyła znaczna liczba osób, pomiędzy któremi były król hanowerski Jerzy V, p. Windhorst deputowany z Berlina, książęta Robert i Gwido Burbon, hr. Carayon-Latour, margrabia Wittfause, margr. Partz, p. Houdet, którego wzięto za pana Thiersa i owację mu sprawiono, hr. Choiseul, Montaigu, de Chen, hrabia Maussabre i kilkudziesięciu duchownych francuzkich. Hotel ś. Antoniego zaczyna się przepełniać; już i hotel Europejski zalewają legitymiści. Wczoraj wieczór było zebranie u hr. Chamborda, na którém było obecnych kilku deputowanych. Hrabia **Monti** zabrał głos i objaśniał program ułożony przez prawicę zgromadzenia narodowego. Główne jednak **uroczyste** przyjęcie ma się odbyć we czwartek (29 b. m.), ku czemu hr. Chambord przynajął całe lewe skrzydło hotelu. — Książe Palermy, brat hrabiny Chambord, ma przybyć jutro.

Z okazji obecności w **Antwerpji** hrabiego Chamborda, jako ciekawość pokazują tu sobie sztuki srebrne bite w roku 1833 z popiersiem pretendenta i mające na obwodzie napis: „Henryk Vty król Francji“.

Le Précurseur donosi również o podpisującéj się w Antwerpji petycji wystosowanéj do prezesa i członków izby belgijskiéj. Petycja ta mówi:

„Panowie! Niżéj podpisani, obywatele belgijscy i mieszkańcy miasta Antwerpji, mają zaszczyt wam przedstawić, że hrabia Chambord i jego stronnicy knują w téj chwili jawny spisek przeciwko instytucjom sąsiedniego i przyjacielskiego kraju. Położenie, jakie rząd belgijski przyjął wysłaniem wysokich urzędników w celu złożenia powinszowań francuzkiemu pretendentowi, wystawia nasz kraj na niebezpieczne trudności i sprzeciwia się neutralności nakazanéj nam przez traktaty. Podpisani dalecy są od żądania, aby zastosowano do hr. Chamborda prawo przeciwko cudzoziemcom, na mocy którego wygnano z Belgji pp. Charras'a, Ludwika Blanc, Prima, Wiktora Hugo i wielu innych. Ale stronnicze postępowanie rządu w obecnych okolicznościach dostarcza nowego i drogocennego argumentu przeciwko prawu, którego formalnego i bezzwłocznego zniesienia domagamy się niniejszém. Prosimy przyjąć itd.“

— [**Rozprawy nad petycją katolików**], które miały się odbyć w zgromadzeniu narodowém w dniu 22 bm., odłożono do tygodnia. Kilku członków prawicy ma przedłożyć motywowany porządek dzienny „zapewniający prawa stolicy papiezkiéj.“ Tym sposobem — mówią *Debaty* — izba ma osiem dni do namysłu; należy się spodziewać, że je spożytkuje na dobre przekonanie się, że nie jest ona soborem i że ją wyborcy wybrali na prowadzenie spraw Francji i na zapewnienie jéj zbawienia nie w przyszłym ale w tym tutaj świecie.

— [**Rozstrzelano**] na placu Satory w dniu 22 b. m. o godzinie 6éj rano trzech wspólników w zabójstwie jenerałów Thomas i Lecomte. Nazwiska rozstrzelanych: Verdagner, Herpin-Lacroix i Lagrange. Wszyscy trzej z wielką odwagą szli na śmierć. Egzekucja odbyła się według zwykłego ceremonjału.

Niemcy.

(**O Westerwellu już cicho — kampanja przeciw Polakom — wpływ polski wypiera żywioł niemiecki w Górnym Szlązku — położenie Bismarka.**)

Nigdy jeszcze podobno żaden rząd nie dał się unieść w zapale prześladowania do takiéj śmieszności, jak rząd bismarkowski z owym wynalazkiem zamachu na Bismarka. Donosczyk moskiewski najnędzniejszego gatunku nie zdobyłby się na mniéj dowcipny koncept, i nawet moskiewska policja — jak wiadomo najgłupsza w świecie — niezręczniéj nie potrafiłaby też odegrać podobnéj komedji, jak rząd pruski z Westerwellem. To też spostrzegli się mądrzy Prusacy, do jak komicznéj roli dali się uwieść w zapale polakożerczym, i cicho już teraz o Westerwellu w pruskich dziennikach, nikt nie wspomina o tém ani jedném słówkiem.

Natomiast czynią ulgę sercu redaktorowie organu bismarkowskiego, wypisując w każdym numerze niestworzone rzeczy na Polaków. Szkalowanie Francji i Francuzów jakoś już zużyło się, więc teraz zajmuje się *Nordd. allg. Ztg* Polakami z taką gorliwością, jak Francuzami za najgorętszych czasów dyktatury Gambetty. W ostatnim numerze naliczyliśmy np. aż pięć redakcyjnych artykulików wymierzonych przeciwko Polakom i dwie korespondencje, jedna ze Szlązka a druga z Poznania podobnéj treści, których jednak redakcja nie drukuje w zwyczajnéj rubryce przeznaczonéj na korespondencje z prowincji, ale ostentacyjnie zamieszcza je na pierwszéj stronie między tekstem redakcyjnym. Artykuł wstępny poświęcony także koalicji Polaków z ultramontanami niemieckimi. A ponieważ już prawdopodobnie nie stało redakcji w tym dniu konceptu, aby coś więcéj jeszcze wymyśleć na Polaków, więc w dodatku przedrukowano z dopiskiem pełnym uznania ustęp z artykułu *Gazety Kolońskiéj*, gdzie mieści się narzekanie na „Staatsfeindliche Tendenzen“ Polaków. Aby czytelnikom dać próbkę, z jak zabawnemi można tam spotkać się doniesieniami o Polakach, wspomnimy tu jeden tylko koncept tego rodzaju. W sobotnim numerze doniosła mianowicie *Nordd. allg. Ztg*, iż, jak jéj doniesiono z pewnego źródła, nikt inny temu nie winien, że w Górnym Szlązku przepadł kandydat rządowy przy wyborach sejmowych, jak tylko — Franciszkanie ze Lwowa! Przed wyborami miał tam przybyć cały transport lwowskich Franciszkanów, którzy zwidzili różne parafje, gdzie spowiadali polskich chłopów i znikli. A rezultat z ich przejażdżki okazał się taki, iż p. Müller otrzymał większość głosów w walce z rządowym kontrkandydatem, księciem Raciborskim.

Podobnych bredni pełno jest teraz w pruskich dziennikach o „narodowych intrygach polskich“.

Ze wszystkich stron pruskiego państwa sypią się teraz adresy uznania dla Bismarka z powodu jego wystąpienia w sejmie w sprawie szkolnéj. Widocznie najmilszym był Bismarkowi adres poznańskich Niemców, gdyż, jak doniósł telegram, osobno zań podziękował inicjatorowi téj manifestacji, redaktorowi wydawanego w Poznaniu ultrapruskiego dziennika p. t. *Ostdeutsche Post.* Z podobnego adresu szlązkich junkrów pozwolimy sobie przytoczyć ustęp, który jest chlubném świadectwem skuteczności usiłowań polskich patrjotów na téj kresowéj placówce. Oto co mówią Niemcy w swoim adresie: „Najoświeceńszy książę! Najłaskawszy książę i panie! Wasza Wysokość tak stanowczo wystąpiłeś na posiedzeniu izby poselskiéj z d. 9 b. m. w interesie poparcia i rozwoju żywiołu niemieckiego we wszystkich częściach państwa, że naj pokorniéj podpisani poczytują to sobie za święty obowiązek przedłożyć Mu z tego powodu wyrazy gorących swoich uczuć wdzięczności i uznania. Szlązk górny jest i czuje się całkiem niemieckim (na cóż więc tam jeszcze rozwijać „żywioł niemiecki“?), zawsze świadom tego, iż jest częścią wielkiéj ojczyzny niemieckiéj, wierny w swojéj miłości i posłuszeństwie dla cesarza i jego wysokiego domu. **Jednakże** (!) brak nam wspólnego łącznika niemieckiéj mowy! Niejeden wpływ poparty potężnemi czynnikami sprawił to, iż od całego szeregu lat język polski bierze górę w szkołach elementarnych, i krok za krokiem został wypartym mianowicie ze szkół wiejskich, a tém samém w ogólności i z używania przez ludność włościańską!“

Zaprawdę że mężowie stojący na straży naszych praw narodowych w tym zapomnianym zakątku polskiéj ziemi nie mogą sobie życzyć świetniejszego uznania, jakie im dali sami Prusacy w tym płaczliwym serwilistycznym adresie do Bismarka.

O obecném położeniu ks. Bismarka pisze paryzki *Courrier diplomatique:* „Listy jakie otrzymujemy z Berlina, przedstawiają stanowisko p. Bismarka, jeżeli już nie jako na prawdę zachwiane, to przecież jako mocno zagrożone przez koalicję, która przeciwko niemu uformowała się w obu izbach i u dworu. Naczelnik konserwatywnego stronnictwa, hr. Lippe, były minister sprawiedliwości i przywódzca ultramontanów z centrum izby pan Windhorst, były minister króla hanowerskiego, połączyli swoje siły przeciwko kanclerzowi. Pan Savigny i pan Bodenschwing, dawniéj minister finansów, pracują też w najzupełniejszéj zgodzie z hrabią Lippe i panem Windhorstem na szkodę Bismarka. Walka między kanclerzem a temi różnorodnemi wpływami rozstrzygnie się w izbie panów przy rozprawach nad ustawą o oddaniu pod nadzór państwa wszystkich publicznych i prywatnych zakładów naukowych. Walka będzie zaciętą i stanowczą.“

Włochy.

Rzym 22 lutego.

(Wład. K.) Na jutrzejszym konsystorzu papież będzie prekonizował 28 biskupów, z których pięciu naszych i jeden Niemiec, przeznaczony do Terespola. Oto ich nazwiska:

Ks. Antoni Fijałkowski, przeniesiony z Kamieńca Podolskiego na metropolitalną stolicę w Mohilewie.

Ks. Piotr Wierzbowski, przeznaczony na biskupa augustowskiego.

Ks. Ludwik Bartłomiej Brynka, kapłan wileński, oficjał łucko-żytomierski, przeznaczony na administratora połączonych djecezji kamienieckiéj i łucko-żytomierskiéj. Otrzyma on tytuł biskupa amatejskiego *in partibus infidelium.*

Ks. Aleksander Kazimierz Gintowt, kapłan żmudzki, przeznaczony na sufragana płockiego, otrzyma tytuł biskupa helenopolitańskiego *in partibus infidelium.*

Ks. Tomasz Teofil Kuliński, kapłan kielecki, przeznaczony na administratora kielecko-krakowskiego, otrzyma tytuł biskupa satalańskiego *in partibus infidelium.*

Ks. Franciszek Ksawery Zottmann, Bawarczyk, profesor uniwersytetu moskiewskiego, rektor seminarjum saratowskiego, przeznaczony na biskupa terespolskiego.

Papież na konsystorzu tym nada paljusz metropolitalnemu mohilewskiemu kościołowi.

Dnia jutrzejszego także ukaże się w jezuickiéj *Voce della Verità* ważny, bardzo artykuł, ułożony przez jezuitów razem z hr. d'Harcourt ambasadorem francuskim. Jest to odpowiedź ambasadora na artykuł pół-urzędowéj *Opinione*, która się odgrażała Francji. Artykuł ten przemawia za sojuszem papiezko-francusko-moskiewskim i twierdzi, że stolica święta w połączeniu tylko z przyszłym królem Henrykiem V i z Moskwą potrafi obalić liberalizm bezbożny na całéj przestrzeni Europy, przywrócić ojcu św. tron jego i oprzeć religję katolicką na trwałéj podporze porządku i prawa.

Z jutrzejszéj prekonizacji poznacie, jak byłem dokładnie uwiadomiony, kiedy wam donosiłem 1 stycznia, o ile pamiętam, na mocy zeznań samego ajenta moskiewskiego uczynionych innym członkom ciała dyplomatycznego, iż papież zamianuje tylko sufraganów i administratorów na stolice, których prawdziwi biskupi jęczą na wygnaniu. Było to *mezzo termino*, na które się rząd carski zgodził. Dokładność ta powinna była odrazu przekonać niedowiarków liberalnéj naszéj i uczciwéj prasy o wiarogodności tego, co pisałem względem języka moskiewskiego. Pomimo to panowie ci czekali, aż się odezwą ultramontańskie dzienniki nasze, najkłamliwsze ze wszystkich w rzeczach rzymskich, jakoby te dzienniki mogły coś więcéj wiedzieć odemnie, który czerpałem także z arcy-klerykalnych źródeł, to jest, miałem te wiadomości wprost od kardynałów i prałatów, a nadewszystko od członków ciała dyplomatycznego. Kardynał Antonelli nie wyzna zapewne prawdy księdzu Semeneńce lub innemu korespondentowi chociażby najklerykalniejszego dziennika; ale nie może milczeć, kiedy go przedstawiciel obcego mocarstwa zapytuje w imieniu swego rządu. Jednak u znacznéj części naszéj publiczności prostota jest tak wielka, iż zdają się tego nie rozumieć, i czekają prawdy od korespondenta *Czasu*, albo *Przeglądu* lub *Opryszka!* których rzymskie listy i to są nawet podpisane!.. *O beata simplicitas!..* Gdybym do *Kraju* pisywał w innych widokach, a nie dla dobra ziomków i mógł się poszczycić inną wdzięcznością z ich strony jak błotem *Opryszka*, to zachowanie się niektórych pism naszych względem moich listów nie dziwiłoby mię tak bardzo. Nie chodzi mi tu wcale o moją osobę, ja nic przez się w téj całéj sprawie nie znaczę. *Sum vox, vox, praetereaque nihil.* Miłości własnéj zapewne nie umieszczam w publicystyce, do któréj mam już dzisiaj wstręt największy i radbym sobie umył od niéj ręce jak najprędzéj, gdyby nie obowiązek względem ojczyzny. Ale boli mię, że tak ważne rzeczy, jakich udzielałem z tak rzadkich i niedostępnych prawie źródeł, przeszły niepostrzeżone.

— [**Finanse Włoch — wewnętrzny stan państwa**]. Odroczona na jakiś czas izba poselska ma niebawem rozpocząć znowu obrady. Najważniejszym przedmiotem rozpraw będą przedłożenia ministra finansów Selli. Budżet królestwa znajduje się bowiem w najopłakańszym stanie. Co roku wnosi każde minister

---

rzadko prowadzą do ślubnego kobierca i różanych więzów.

Bywają jednak kobiety, które mają szczególne upodobanie w właśnie wspomnianem coupé, chcąc bez przeszkody puścić wolne wodze bolesnym myślom, lub którym siedzenie przy nieznajomych mężczyznach nieprzyjemne sprawia uczucie. Spotykamy tu także kobiety nadwerężone nieco zębem czasu, nie kwalifikujące się do okazów pięknych, które z tego powodu żywią śmiertelną nienawiść do wszystkich mężczyzn a nawet do nadobnych i młodych figur autoramentu nie wieściego, daléj widzimy tu mytologiczne egzemplarze płci żeńskiéj, niepewnego wieku, które zagubiwszy od dawna metrykę, wolałyby na wszystko inne się zgodzić niż znajdywać się w towarzystwie natrętnych mężczyzn, gdzie każde słowo prawie może wywołać wstydliwy rumieniec, gdzie nie można się czuć pewnym miłego spokoju.

Widząc młode, ładne kobiety w damskiem coupé, można zupełnie pewnym być, że się to stało nie bez szczególnéj myśli dotyczącego małżonka a podobny wypadek znajduje swe zastosowanie u młodych, pięknych i niedoświadczonych panien, które oddała troskliwa matka pod opiekę téj klasztornéj ciszy.

W damskiem coupé pociągu, który teraz miał odejść, siedziały trzy kobiety przy samych drzwiczkach, ale ponieważ stanowiły jedno towarzystwo a jeszcze kilka innych osób wsiadło, przeto przesiadły się wszystkie na jednę stronę.

Jedna z wsiadających wśród potoku łez wydarła się z objęć swéj matki i tuliła się długo do serca zachmurzonego ojca. „Bądź rozsądną Emiljo, moje dziecię! wiesz o tém, że wuj przyjmie cię z otwartemi rękami i pojmiesz sama, że trzeba zapomnieć o tém, czego nie można już zmienić“.

— Pojmuję to dobrze ojcze, ale moje serce pęknie z żałości.

— O nie lękaj się, nie pęknie tak łatwo! pocieszała temi słowami pani Helwig swoją córkę. „Tylko otul się dobrze, żebyś się jutro rano nie przeziębiła — a wzięłaś pudełeczko z miętowymi cukierkami?“

— Wzięłam mamo — wolałabym jednak żeby to była trucizna!

— O nie mów tak dziecko! odrzekł pan nadradca, a nie zapomnij wysiąść w Mengen, gdzie pociąg około szóstéj godziny stanie i gdzie już wuj będzie na ciebie czekał, o czém już do niego telegrafowałem.

— O z pewnością nie zapomnę.

— I o nas także nie zapomnij Milciu, wyrzekła pani Helwig nieco łagodniejszym głosem niż zwykle, „i pisz do nas prędko.“

— Niech się dzieje wola boska! poczem nastąpił gwałtowny uścisk, po którym wsiadła Emilja do wagonu i usiadła naprzeciw innéj młodéj kobiety, która dopiero właśnie wsiadła i zajęta była ustawianiem ręcznego tłumoka, torby i małego okrągłego koszyka, szczególną uwagę na ten ostatni zwracając, by tenże nie spadł lub innego ruchu nie zrobił. Gdy się to dzieje, dało się słyszeć z drugiego kąta wagonu ciche warczenie.

— Psów tu przecież nie ma? zapytała Emilja głosem niespokojnym, poczem nieco szorstki głos kobiecy odpowiedział:

— Psów nie ma, ale ja pozwoliłam sobie wziąść małego pieska, przeciw czemu nikt pewno nie będzie miał co do powiedzenia, bo rzeczywiście szkodaby było, żeby takie małe, niewinne stworzenie między psami zamykać.

Dalsze rozprawy nad tą sprawą były już zbyteczne, gdyż w téj chwili spiesznie konduktor zamknął drzwiczki i pociąg wydawszy przeraźliwy świst — ruszył.

— Do widzenia papo! do widzenia mamo! a pozdrówcie ode mnie Babettę!

Z początku przymknęła Emilja oczy, nie chcąc widzieć dworca kolejnego a tem mniéj dobrze jéj znanych miejscowości, szczególnie zaś unikała widoku ogrodu miejskiego, przez który w téj chwili pociąg przejeżdżał. Tam każda ścieżka, każda aleja, nawet blade marmurowe posągi i małe perlące się zwierciadło jeziora, nie jedna ukryta ławeczka, nasuwała jéj tyle miłych wspomnień, gwałtownie do duszy się cisnących, że bała się je widokiem wszystkich tych miejsc jeszcze bardziéj goryczą zaprawiać.

Przed oczami przesuwał się jéj tylko obraz kochanka niewiernego, zdawało się jéj, że słyszy ciągle jego głos, jego imię to w huczeniu lokomotywy, to w turkocie kół, a spostrzeżenie, które właśnie zrobiła, przyprowadzało ją do rozpaczy. Zdawało się jéj bowiem, że rytmiczne trzęsienie wagonów odpowiada zupełnie słowom, które dziś rano do rodziców wyrzekła, a które zapełniały teraz całą jéj istotę:

„Przy Cezarze tylko szczęście, szczęście
A bez Cezara piekło!“

W tem wjechał pociąg w długi tunel i tu tworzył szum, trzask, huk i turkot kół do wyżéj wspomnionego tekstu tak prawdziwie szatańską i straszną melodję, że Emilja z silnem westchnieniem szybko otwarła oczy, by znowu dozwolić wpływu innym obrazom na znękaną duszę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stwo projekta w celu wprowadzenia jakiegoś ładu w finansach państwa włoskiego, ale ponieważ na dnie tych wszystkich projektów ostatecznie znachodzi się zawsze jeden i ten sam sens moralny, t. j. podniesienie podatków, więc nigdy nie mogą doczekać się te wnioski załatwienia i z roku na rok manewrują ministrowie rozmaitemi prowizorycznemi nowellami podatkowemi, aby jako tako powiązać końce przychodu z rozchodem. Te prowizorja wprowadziły jednak fatalny chaos w finanse królestwa. Dzienniki włoskie rozprawiają więc już od dwóch tygodni o tém, że niema rady, ale na serjo wypada już zdobyć się na tę ofiarność patrjotyczną i zgodzić się na podwyższenie podatków, byle tylko dojść do równowagi finansowéj, t. j. aby skończyło się nareszcie coroczne zaciąganie nowych pożyczek dla pokrycia niedoborów budżetowych, a mnożenie starych długów, aby opartém zostało na stałych normach. Senat włoski zgromadził się w Rzymie d. 24 b. m.; rozpoczął on także rozprawy nad budżetem.

Tymczasem wewnętrzny stan państwa wzmacnia się i konsoliduje z bezprzykładną szybkością. Wszystkie prawie rodzaje podatków przyniosły znacznie więcéj niż zapreliminowano w budżecie. — A już najsilniéj rozwija się Rzym. Od roku powiększyła się ludność nowéj stolicy o 14,000 mieszkańców, t. j. więcéj niż o 8% ogólnéj cyfry ludności. Dobrobyt powszechny wzmaga się niesłychanie, a namiętności polityczne także powoli ucierają się i przynajmniéj nie tak gwałtownie przeszkadzają społecznemu rozwojowi państwa, jak do niedawna.

Wiadomości z literatury i sztuki.

„Sto lat,“ pod tym tytułem przygotował już do druku p. J. I. Kraszewski obszerne dzieło, będące rodzajem obrachunku sumienia narodowego z ubiegłego stulecia niewoli.

Strzecha, zeszyt II zawiera: Boża opieka, powieść osnuta na podaniach XVIII wieku, J. I. Kraszewskiego (c. d.). — Szkice myśliwskie Ukrainy z natury, wierszem, p. Berlicza Sasa. —Nad morzem i nad Dunajem, pamiętnik włóczęgi, przez Karola Pieńkowskiego.—Aleks. hr. Przezdziecki, odczyt miany p. H. Feldmanowskiego, z portretem p. K. Młodnickiego.— Nieszczęśliwa powieść p. Wołodego Skibę (c. d). — Modrzejewska w roli Ofelji, rycina.—Sztandar, wiersz Wł. Bełzy.—Kronika.—Kącik humorystyczny.

Gwiazdka Cieszyńska, nr. 8 zawiera prócz zwykłych rubryk: Prawda i marzenie, powieść przez Annę L., krakowiankę (c. d.).— Ignacy Krasicki; odczyt miany przez ks. dr. Leopolda Otto w czytelni ludowéj w Cieszynie (c. d.).— Z Brukseli. — Z powodu stuletniéj rocznicy pierwszego rozbioru Polski.— Jura i Janek.— Doniesienia piśmiennicze.

Opiekun domowy, nr. 8 zawiera: Człowiek serca, p. S. M.— Gawędy psychologiczne, Juljana Ochorowicza.—O temperamentach dzieci, p. Lucj. Falkiewicza (dok.).— Z powodu artykułu przez Niewiadomskiego: „O trucicielkach w państwie Flory“ p. dr. Bagieńskiego (c. d.). —Druga miłość, powieść Julji Kavanagh, tłum. W. Bartkiewicz (c. d.).—Wieniec.—W dodatku: Dziesięcioletnia podróż po Wschodzie p. Ignacego Pietraszewskiego (c d.).—Dług honorowy, powieść A. Bełcikowskiego.

Bibljoteka najciekawszych powieści i romansów zeszyt 86 zawiera: Pan Graba, powieść przez E. Orzeszkową (c. d.). — Wina i Cnota, napisał Z. M. Schwarz (dok.).

Szkoła, nr. 8 zawiera: Odezwa w sprawie składek na szkoły ludowe. — Słówko o ogrodach szkolnych. — Program wystawy szkolnéj podczas walnego zjazdu tow. pedagogicznego w Tarnowie, w lipcu 1872 r.— Sprawy domowe.— Bibljografja.

Ekonomista, pismo poświęcone ekonomice, statystyce i administracji, rok VII, zeszyt I zawiera: Kredyt rolniczy ze stanowiska prawa obowiązującego.—Rys statystyki porównawczéj miasta Warszawy. Część I. Statystyka zabudowań i ludności (c. d.).—Ekonomika przemysłowa. Kredyt (dok.).— Przegląd bibljograficzny.— Kronika ekonomiczna.— Notatki bibljograficzne.

Tygodnik ilustrowany nr. 216 zawiera: Aleks. Przeździecki, z drzeworytem.— Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznéj. —Stado koni, drzeworyt. — Panorama okolic Wilna, p. E. Chłopickiego, z 3 drzeworytami, (dok. — Pogadanki higieniczne dr. W. Szokalskiego (dok.).—Hans Bülow, z drzeworytem.— Wędrówki delegata (c. d.).—Krytyka literacko-artystyczna i jéj trudności, p. K. Kaszewskiego (dok.). — Narzeczona Harambaszy, powieść z dziejów Serbji, p. T. T. Jeża (c. d.).—Natalja, powieść miss Julji Kavanagh (c. d.).

Tygodnik Wielkopolski, nr. 8 zawiera: O Mazurach, napisał dr. Wojciech Kętrzyński (c. d.). — Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach wschodnich, p. dr. Kętrzyńskiego. — Siostrzenica księdza proboszcza; powieść p. M. Bałuckiego (c. d.).—Jedyna skarga, wiersz Wł. Bełzy.—Niemcy w Rossji.— Ojczym, powieść p. Józefa Narzymskiego (c. d.).— Przegląd literatury zagranicznéj: Kwestja socjalna— Teatr. —Wiadomości bieżące o rzeczach polskich.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Szanowna redakcjo *Dziennika Poznańskiego!* Korespondent wasz z Krakowa, który lubi zajmować się *Krajem* w każdéj ze swych korespondencji, dziwi się, że *Kraj* w jednym z artykułów użył formy *„inną razą“* pomimo że *„raz“* jest rodzaju męzkiego. Poradźcież nieborakowi aby zajrzał do jakiego słownika polskiego lub do pierwszéj lepszéj gramatyki a uspokoi się z pewnością.

W muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém jutro we czwartek dnia 29 lutego od godz. 12 do 1, odbędzie się trzeci publiczny odczyt prof. Szujskiego, p. t. „Wędrówka historyczna po Krakowie.“

Dzisiejszy ranny pociąg osobowy ze Lwowa spóźnił się o 1½ godziny z powodu zawiei śnieżnych koło Ropczyc.

Teatr.— Benefis p. Ekerowej. Nie zawiodła amatorów sztuki dramatycznéj nowość wprowadzona na scenę tutejszą po pierwszy raz na benefis p. Ekera „Syn Giboyera;“ nie zawiedzie ich zapewne druga nowość, która ukaże się na scenie naszéj w sobotę dnia 2 marca na benefis p. Ekerowej. Nowością tą jest 5-aktowa trajedja Szekspira: „Król Jan,“ która po pierwszy raz graną będzie u nas. — Nie wątpimy, że benefis pani Ekerowej, która w swoim rodzaju jest znakomitą artystką i słusznie cieszy się względami publiczności, zapełni salę teatralną licznym zastępem amatorów sceny.

Na sieroty polskie uczące się w Paryżu złożono w administracji *Kraju:* pp. Kotarski, dr. Obaliński, dr. Kluczenko, dr. Korczyński, R, G. Clitovis, po 1 złr.; inni drobniejszemi składkami 8 złr. 20 c.

Pożar. — Wczoraj wieczór wyrobnica pracująca w składzie szmat Gutera pod l. 38 na Kazimierzu, ukończywszy robotę zostawiła garnek z węglem żarzącym, z tego zajęły się szmaty i tliły przez cała noc. Dopiero o godz. 6-éj z rana spostrzeżono ogień i zawezwano pogotowia ogniowego ze strażnicy filjalnéj na Kazimierzu się znajdującego. Takowe przybyło natychmiast z jedną sikawką i beczkami na miejsce pożaru i po godzinnéj pracy ugasiło ogień. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż powała składu jest drewniana.

Na odbytém w dniu 25 b. m. walném zgromadzeniu tow. opieki narodowéj, z mających wystąpić członków komitetu po rocznem urzędowaniu, wybrani zostali ponownie na 94 głosujących:

PP. Walerjan Podlewski prezesem 93 głosami, Fran. Zima wiceprezesem 92, dr. Dulęba Bron. członek komitetu 91, dr. Goldmann Bernard 90, Pawłowski Karol 89; z nowo wstępujących otrzymali: pp. Wiktor Zbyszewski na wiceprezesa głosów 90, Alojzy Boberski na członka komitetu 90, Syroczyński Antoni 90, ks. kanonik Zabłocki Feliks 90, dr. med. Ant. Schattauer 89, Wład. Pilecki 85; do komisji kontrolującéj wybrano: pp. dr. med. Kasperowskiego 92 głosami, dr. Ludw. Wolskiego 93, dr. Filipa Zuker 91, dr. med. Pawlikowskiego 90, Rieger Wład. 59. *Z komitetu.*

Przedhistoryczne groby w Polsce. — Prof. dr. Herman Beigel, rodem z Jarocina, znany z wielu dzieł medycznych i studjów językowych, w końcu profesor przy szpitalu Charing Cross w Londynie, miał przed kilkoma dniami w antropologiczném towarzystwie wiedeńskiém wykład: „O przedhistorycznych grobach w Polsce a mianowicie w W. ks. Poznańskiém.“

Nadzwyczajnie obfity połów.—W Ostrowie nad Gopłem, w własności p. J. Trzcińskiego, złapano dnia 13 b. m. niewodem na jednéj toni tyle ryb, iż już trzeci dzień wybierają się z matni ryby a jeszcze większa część matni napełnionéj rybami znajduje się w wodzie. Przez owe trzy dni nieustannie ośm fornalek odwozi ryby do najbliższych miast i miasteczek. Na wieść tego połowu zgromadziło się 14 b. m. kilka tysięcy ludzi, by oglądać ów niezwykły w naszém Gople połów ryb, a sześciu żandarmów konnych i pieszych, zawezwanych poczęści z miasta powiatowego, czuwało nad utrzymaniem porządku. Dzień i noc stoją stróże i żandarmi, luzując się w kilkugodzinnych odstępach. O ile sięga pamięć najstarszych ludzi, nie pamiętano takiego połowu, a i w tradycji Gopła nic podobnego się nie utrzymuje. Ryby są same leszcze, a pomiędzy siedemnastu wozami leszczy, zaledwie kilkanaście spostrzeżono karasi i jednego szczupaka.

Jeszcze o zielonych zasłonach na lampy.—Berlińskie prezydjum policyjne przestrzega publiczność przed używaniem zielonych papierowych daszków na lampy, których kolor zielony zawiera arszenik, ulatniający się mianowicie przy rozgrzaniu i zatruwający powietrze. Kupcom sprzedającym daszki takie zagraża prezydjum policyjne §§ 324 i 326 kodeksu karnego.

Byłoby rzeczą pożądaną, żeby i u nas ludzie kompetentni zwrócili na ten przedmiot uwagę swoją, a wynik podjętych w tym względzie spostrzeżeń do publicznéj podać wiadomości.

Teatr rossyjski w Kronsztadzie spalił się dnia 28 z. m. do szczętu. Szkody obliczają na 36,000 rubli. Życia nikt nie utracił.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 27 lutego zadymka przed południem, późnym wieczorem pogoda; termometr od +1.4 spadł na —6.4 R. Barometr szybko idzie w górę; rano o 6 dnia 28 stan jego był 330'''.65, termometru —5.4 R. Wiatr wschodni.

HOTEL pod ROZĄ. *Przyjechali:* Stan. Żaba wł. d., W. Ośniałowska wł. d., Ks. Milerowicz ob., z Galicji; Fr. hr. Romer wł. d. z Inwałdu; A. Żuk Skarzewski wł. d. z Tarnowskiego; L. Weiss kup. z Wiednia; J. Wasserberger kup. ze Lwowa; E. Herman obyw. z Rossji; Michał Szczepanowski, A. Kamocki wł. d., z Kongresówki; Teofil Cichocki inżynier z Warszawy.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz zatwierdził wybór Stefana hr. Zamojskiego, właściciela dóbr w Wysocku, na zastępcę prezesa rady pow. w Jarosławiu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 27 lutego 1872 r.

		zła. c.	do zła. c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5 25	5 92½
„	Pszenicy jaréj	5 50	6 —
„	Żyta	4 12½	4 40
„	Jęczmienia	3 50	3 87½
„	Owsa	2 —	2 10
„	Grochu	5 —	5 50
„	Jagieł	7 50	8 25
„	Fasoli	6 —	6 50
„	Ziemniaków	2 20	2 35
Centn. w.	Siana	1 —	1 25
„	Słomy	— 75	— 80
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	— 22	— 26
„	„ pośledn.	— 20	— 25
„	Polędwicy wołowéj	— 30	— 35
„	Wieprzowiny	— 25	— 28
„	Cielęciny	— 20	— 24
„	Baraniny	— 26	— 30
„	Słoniny	— 46	— 48
„	Sadła	— 48	— 50
„	Smalcu wieprz.	— 48	— 50
„	Soli	— —	— 07
„	Oliwy do świecenia	— —	— 36
„	Świec stearynowych	— —	— 68
„	Świec łojowych	— 44	— 46
„	Mydła	— 28	— 34
Garniec	Spirytusu na 90⁰	2 50	2 75
„	Okowity na 80⁰	1 75	2 —
„	Masła	3 75	4 —
Kopa	Jaj kurzych	1 05	1 20
Miarka	Kaszy jęczmiennéj	— 60	— 75
„	„ częstochow.	1 40	1 45
„	„ pszenicznéj	1 35	1 50
„	„ perłowéj	1 15	1 50
„	„ tatar. całéj	1 10	1 20
„	„ „ łupanéj	— —	1 —
„	„ jaglanéj	1 —	1 10
„	Pęcaku	— 80	— 85
Mąki centnar	pszenicznéj	10 10	14 10
Sąg drzewa	bukowego	15 —	15 50
„ „	dębowego	14 —	— —
„ „	olszowego	12 —	— —
„ „	sosnowego	10 —	10 50
Sąg (50 cntn.) węgli	laryszowskich	36 —	
„ „ „	brzęczkowskich	30 —	
„ „ „	dąbrowskich	25 —	
„ „ „	jaworzeńskich	25 —	
Centnar wied. węgli	laryszowskich	— 90	
„ „ „	brzęczkowskich	— 60	
„ „ „	dąbrowskich	— 6Z	
„ „ „	jaworzeńskich	— 58	

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Referendarz magistratu: *J. Rupalski.*
Komisarz targowy: *Siermontowski.*
Delegowani obywatele:
Fr. Wierzuchowski.
Antoni Wojczyński.

Wiadomości z biura izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj o targach na Baranie i na Klepazu w dniu 26 i 27 lutego odbytych.

W skutek niepogodą popsutéj drogi dowóz zboża na wczorajszy targ na **Baranie** nie był tak znaczny jak się spodziewano, wynosił jednak 1500 korcy; z powodu zaś przybycia wielu kupców na targ, ruch i chęć kupna były więcéj ożywione. Ceny — z wyjątkiem prosa, które przydrożało, bardzo małéj uległy zmianie.

Płacono za pszenicę 252 ft. 42—48, żyto 235 ft. 31—35; jęczmień 202 ft. 27—31, owies 132 ft. 13—15, groch 252 ft. 38 do 43, proso 237 ft. 35—40 złp.

— Lubo na dzisiejszym targu na **Kleparzu** nie było kupców z Prus, przecież ceny nietylko że nie spadły, ale nawet żyta i jęczmienia podniosły się. W ogóle zaś biorąc, ruch był ożywiony.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 10.50 do 11.80, białą 10.75—12; żyto 160 ft. 8.20 do 8.90; jęczmień 140 ft. 7—7.60; owies 100 ft. 3.90—4.25 zła.

Biała 24 lutego. — Pszenica 6.10, żyto 4.10, jęczmień 3.10, owies 1.45, groch 7.20, bób 6.40, soczewica 8.—, kukurydza 7.—, proso 7.50, tatarka 4.40, ziemniaki 2.40, koniczyna 28, siano 1.30, konicz 1.50, słoma 1.10, centnar wełny 70—140, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.27, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Oświęcim 63 lutego.— Pszenica 6.25, żyto 4.30, jęczmień 3.50, owies 2.10, groch 6.25, bób 4.25, tatarka 3.—, proso 3 50, kukurydza 4.50, ziemniaki 1.80, rzepak 8.—, koniczyna 37.50, siano 1.40, konicz 2.10, słoma 1.30. drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.76, masła 1.80.

Tarnów 23 lutego. — Pszenica 5.54, żyto 4.35, jęczmień 3.70, owies 1.85, groch 4.57, bób 3.85, tatarka 4.45, proso 4.30, ziemniaki 2, koniczyna 3, siano 1.20, konicz 1.30, słoma 1, drzewo twarde 13, miękkie 10, masa okowity 0.94, masło 1.40.

Wieliczka 23 lutego.— Pszenica 5.82, żyto 4.19, jęczmień 3.50, owies 2.03, groch 5.75, ziemniaki 2, siano 0.09, słoma 0.65.

Wiedeń 24 lutego. — *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — W ciągu ostatniego tygodnia ceny zboża na targach zagranicznych spadały, szczególniéj zaś ostatniego targu w Paryżu. Dowozy zboża z Rosji do Marsylji są za wielkie, a spadek, który wywierają, daje się też w Holandji, Belgji i Szwajcarji uczuć.

Giełdy niemieckie umiały się temu wpływowi oprzeć, tém więcéj że niéma nigdzie tak wielkich zapasów, żeby właściciele o sprzedaż troszczyć się mieli.

Na naszym targu usposobienie było nieco słabsze, ceny przecież nie uległy widocznéj redukcji. Na dzisiejszéj giełdzie zbożowéj ceny utrzymały się bez zmiany.

Notowano za pszenicę za 84—85 ft. 6.55, za 100 ft. cłowych 6.75; żyto 80 ft. 4.10; jęczmień 73 ft. 3.10—3.25; kukurydzę 3.30; owies 50 ft. 2.40; ziemniaki 1.90; groch 8, soczewica 8, bób 6.50.— Funt masła 0.58, topionego 0.64, szmalcu 0.40.

Spirytus. — W ostatnich dniach cena przy małym obrocie pozostała bez zmiany. — Płacono po 60 centów za stopień.

Peszt 24 lutego. *(Targ zbożowy.)* — Obrot, przy cenach bez zmiany, bardzo słaby.

Płacono za pszenicę 81 ft. 6.20—6.30, za centnar cłowy 7.30—7.35. Żyto za 80 ft. 3.60 do 3.70. Jęczmień 2.95—3.10. Owies 50 ft. 1.90—1.95. Kukurydza 4.30—4.35. Proso 3.10—3.20. — Spirytus 33 zła.

Lwów 24 lutego. *(Sprawozdanie tygodn.)*— W ubiegłym tygodniu mieliśmy dnie chłodne, a przytém wiatr silny. Termometr spadał do 9 stopni poniżéj zera. Stan dróg krajowych dobry, a ceny frachtu były normalne.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Z Austrji i Morawy przywieziono do Galicji około 3000 centnarów manufaktów i towarów wiosennych. Znaczna część tego transportu odeszła przez Podwołoczyska do Odesy. Obrot handlowy na kolejach galicyjskorosyjskich podniósł się znacznie także i w innych gałęziach.

Chwiejny stan kursów wpływał niepomyślnie na handel cukrem, a mianowicie surowym. Cena cukru rafinowanego spadła cokolwiek. Z fabryk morawskich przywieziono do Galicji około 8000 centnarów cukru. Za centnar cukru rafinowanego płacono 33—34 zła. Położone na granicy rosyjskiéj fabryki cukru surowego wywoziły znaczne zapasy swoich produktów do rafinerji w Rydze i Petersburgu.

Cena spirytusu jest względnie stałą, ale ruch handlowy tym artykułem nie jest ożywiony, bo zapasy galicyjskie obecnie już nie są znaczne. Za stopień płacono 61 c.

W ostatnim tygodniu odeszły ztąd znaczne transporty wełny rosyjskiéj do Bielska. Popyt na ten artykuł jest bardzo silny i z tego powodu spodziewać się należy niezadługo znaczniejszych transportów. Za centnar wełny najlepszéj płacono 180—200 zła., a pośledniejszéj 115 do 130 zła.

Ceny szmat są stałe, ale ruch w téj gałęzi handlu nie był ożywiony, gdyż fabryki zaopatrują się tylko w niezbędne zapasy. W ostatnim tygodniu wywieziono z Galicji przez Kraków około 900 centnarów szmat. Płacono za centnar szmat średniego gatunku 7—7.50.

Zwracamy uwagę tutejszych fabrykantów drożdży, że artykuł ten popłacałby bardzo w Rosji, gdyby tam zawiązano stałe stosunki handlowe. W Odesie i Kijowie funt drożdży prasowanych kosztuje rubla, a nawet i więcéj, jeżeli dowóz jest słaby. Zwracamy także uwagę fabrykantów na to, żeby przy wysyłaniu towarów porozumieli się ze spedytorami ustanowionymi na granicy, gdyż w ten tylko sposób oszczędzą sobie trudności stawiane transportom towarów na granicy rosyjskiéj.

Ruch w handlu zbożowym był dość ożywiony. Z Brodów, Tarnopola i Podwołoczysk wysłano w ubiegłym tygodniu znaczne zapasy pszenicy i żyta rosyjskiego do Szczecina, Wrocławia i Lipska, a głównie do górnego Szląska. Od kilku lat o téj porze wzrasta regularnie ruch w handlu zbożowym.

Popyt i ceny na zagranicznych targach zbożowych były nierówne. Na targach północnoniemieckich był znaczny popyt, a na targach południowoniemieckich i szwajcarskich panowała stagnacja. W Anglji i Prusiech ceny nieznacznie się zmieniły. Na targach belgijskich i w Holandji usposobienie kupców było wyczekujące. W Ameryce były ceny wysokie.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 400 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 80 wołów. *G. L.*

Wiedeń 26 lutego. — *(Targ wołowy.)* — Na targ dzisiejszy dostarczono 2336 wołów; między temi galicyjskich 821, węgierskich 945, a z prowincji niemieckich 590.

Płacono za centnar poślednich 32.50 zła., dobrych 33.50 zła., a najlepszych 34 zła.

Sprzedano wszystkie.

M. Grabscheid, ajent wołowy.

Dodatek *(ażjo),* który od należytości za depesze telegraficzne do państw zaeuropejskich pobierany bywa, został na miesiąc marzec na 13 pct oznaczony (w przeszłym miesiącu wynosił 15 pct), zaś 20frankówka w kasach stacji telegraficznych po zła 9.08 (w przeszłym miesiącu 9.21) przyjmowaną będzie.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 27 lutego. Rząd zamierza podobno zwołać ankietę względem zmian w ustawach o szkołach ludowych. *Tagesbote* powiada, że każda zmiana w ustawach szkolnych jest nietylko nie na czasie, ale nawet niebezpieczna.

Peszt 27 lutego. Krajowa konferencja przemysłowa wczoraj się skończyła. Uchwalono statut organizacyjny dla krajowego związku przemysłowców. Celem związku ma być popieranie materjalnych i duchowych interesów stanu przemysłowego; jako środek do tego przyjęto reprezentację w sejmie i w administracji. W końcu wybrano centralny wydział krajowy dla tego związku.

Peszt 26 lutego. (Posiedzenie izby niższéj.) Przy rozprawach o ustawie wyborczéj przemawiał Bethle za projektem rządowym; Csanady, Bobori, Chorin i Orban przeciw projektowi. Szwarc przyjmuje projekt rządowy za podstawę rozpraw, a za census wyborczy przyjmuje znajomość czytania i pisania.

Krajowa konferencja przemysłowców przyjęła wniosek Bakaya, według którego nie ma już tworzyć nowego stronnictwa, ale stowarzyszenie dla spraw przemysłowych. Dla rozpraw nad podanemi wnioskami wydelegowano komitet złożony z 24 członków.

Linc 26go lutego. Namiestnictwo nie przychyliło się do prośby staro-katolików w Ried o dozwolenie wspólnego używania dzwonów kościelnych przy pogrzebach staro-katolickich.

Berlin 2? lutego. Rząd oświadczył w izbie poselskiéj, że się zgadza na daléj sięgające wnioski komisji obradującej nad polepszeniem płac urzędników państwowych. Następnie przedstawił minister skarbu żądanie kredytu dodatkowego w ilości pół miljona talarów na cele rolnicze, na budowę muzeum rolniczego i pomnożenie zbiorów w berlińskich muzeach sztuk pięknych.

Lille 26 lutego. Wróciła już deputacja legitymistów z Antwerpji. Skoro przybyli, znieważono ich i porozbijano im powozy.

Antwerpja 26 lutego. Dziś, gdy hr. Chambord wychodził z kościoła, klerykalni powitali go okrzykiem: „Niech żyje król Francji!“ Pułkownik gwardji obywatelskiéj użala się, że policja zezwala na to, iż zbrojne tłumy z białym sztandarem chodzą po ulicach. Obywatele uwiadomili prokuratora państwowego, że wobec takich okoliczności muszą uzbrojeni wychodzić na ulicę. Rozjątrzenie się wzmaga.

Antwerpja 26 lutego. Na prośbę deputacji, by skłoniono hr. Chamborda do wyjazdu, rząd dał odmowną odpowiedź.

Livorno 26 lutego. Dziś znów zauważano dwukrotne trzęsienie ziemi.

Londyn 25 lutego. Budżet marynarki wykazuje w całości potrzeb 9 508.140 ft. szterl., a więc w stosunku do roku przeszłego zmniejszyły się o 281,807 ft. szterl.

Londyn 26 lutego. (Posiedzenie izby niższéj.) Na interpelację Cochrane'a odpowiada Gladstone, że jest niemożebném przedstawiać korespondencję z rządem obcym co do „międzynarodowego stowarzyszenia robotników“, gdyż takowa jest poufną i obchodzi więcéj zagranicę, aniżeli Anglję; że atoli przedstawi projekt pewnego rządu zagranicznego i odmowną odpowiedź Anglji, jeżeli dotyczący rząd na to zezwoli.

Rzym 26 lutego. Z dobrze poinformowanego źródła zapewniają, że pogłoska rozszerzona przez dzienniki francuskie, jakoby papież miał zamiar zwołać sobór do Malty, jest zupełnie bezzasadną.

Nowy Jork 26 lutego. *Herald* pisze: Rząd umocował kilku znaczniejszych bankierów, ażeby Anglii zaproponowali chociaż nie formalnie, ażeby za wszystkie pretensje w sprawie Alabamy zaspokoiła 10 miljonami funtów szterlingów.

Przegląd polityczny.

Podajemy we właściwéj rubryce rozprawy wydziału konstytucyjnego nad pierwszemi punktami elaboratu podkomitetu. Najważniejszą dla nas rzeczą jest rezultat obrad a mianowicie przyjęcie pierwszych 5 punktów (a—e) elaboratu, a to po części większością, po części jednomyślnie.

Wobec tego rezultatu mniejszéj wagi są różne ekspektoracje centralistów wiedeńskich, szląskich i bukowińskich, które przy téj sposobności wylały się obfitym strumieniem.

Zanotujemy tutaj tylko jedną gorzką pigułkę, którą dr. Giskra uważał za stosowne zaprawić nam koncesje centralistów, a mianowicie oświadczenie jego, że wobec koncesji co do ustawodawstwa w sprawach handlu i kredytu, kassa oszczędności wiedeńska postanowiła nie lokować więcéj kapitałów swych w Galicji. Nie niepokoi nas bynajmniéj to oświadczenie wypowiedziane w formie groźby. Wiemy aż zanadto, że kapitał jest kosmopolitą i że wszelkie instytucje tam tylko, ale zawsze tylko tam, lokują kapitały, gdzie im się to najlepiéj rentuje. Dotychczas Galicja jest polem zysków dla wszelkiego obcego kapitału — mniejsza więc o to, czy wiedeńska kassa oszczędności, któréj dyrektorem jest dr. Giskra, da nam kapitały swe czy nie; Galicja na tém nie straci.

Ostatnie telegramy.

Berlin 27 lutego. Radzie rzeszy niemieckiéj przedstawiono projekt do ustawy o wynagrodzeniu posiadaczy kupnych posad sądowych w Alzacji i Lotaryngji.

Według *Corr. Stern.* ma całe wynagrodzenie 20 mil. fr. wynosić, na którą to sumę ma się wydać 4procentowe obligacje z kasy krajowéj. Wynagrodzenie dane będzie w dwóch trzecich częściach wartości według oszacowania osobnéj komisji nawet w takich razach, jeżeli ktoś w drodze dyscyplinarnéj usunięty został z posady, lub sam się usunął.

Stuttgart 27 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu izby poselskiéj przyjęto wniosek, żądający złączenia ministerstwa spraw zagranicznych z innem jakiem ministerstwem, 62 głosami przeciw 14.

Paryż 27 lutego. *Temps* utrzymuje, że Thiers prześle wkrótce orędzie zgromadzeniu narodowemu.

Thiers niechciał przyjąć deputacji względem zaprowadzenia domów gry i oświadczył, że nigdy na to niezezwoli.

Antwerpja 27 lutego. Hr. Chambord dziś rano ztąd odjechał.

Dortrecht 27 lutego. Przybył tu hr. Chambord.

Londyn 27 lutego. Uroczystość dziękczynną z powodu wyzdrowienia księcia Walji obchodzono bardzo świetnie wśród tłumnego udziału ludu; obecną była także królowa; książę Walji z rodziną i inni członkowie domu królewskiego.

Nowy Jork 27 lut. Rada ministrów w Waszyngtonie miała postanowić, by nie cofnąć żadnéj części amerykańskiego pisma oskarżającego Anglję. Odpowiedź amerykańska na notę Granville'a ma być w sobotę wysłaną.

Kursa. — Wiedeń 28 lutego godz 12. Srebro 111.—.— Akcje kredyt. 349 — — Lombardy 207.80 — Losy 1860 r. 103 80. Losy 1864 r. 147.75 — Akcje franko-austr. 139.—. — Napoleony 8 98½. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 261 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 163 —.— Akcje kolei północno-wschodniéj 169 75 — Akcje banku 847.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 121.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 70 70 —Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75 25. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 207 50 -- Akcje anglo-banku 365 50. — Akcje kolei rząd. 396 —. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 192 50. — Akcje kol. Rudolfa 177.—.— Usposobienie giełdy spokojne.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

	Żądają	Płacą
KRAKÓW 28 lutego.		
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 15	[illegible]6 50	75 5
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —063	76 —	75 —
5½% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —079	83 75	82 50
4½% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —072	89 50	88 50
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 090	90 —	89 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 295	89 50	88 50
5% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 09	92 75	91 50
Akcje kolei Kar. Ludwika	263 —	260 —
„ „ Czern.-Jassy	164 50	162 5
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	77 —
Losy 5% (Donau Regulir.)	100 —	97 —
Losy prem. węgierskie	110 —	107 —
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	112 25	110 75
Srebro polskie stare	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	183 —	177 —
Ruble papier. rossyjskie	157 25	156 —
Talary pruskie	168 50	167 —
Dukat obrączkowy	5 38	5 28
20 frankówka	9 10	8 97
Półimperiał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 27 lutego.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 —	63 50
„ „ w srebrze 5%	70 60	70 40
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	312 50	312 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	312 50	3[illegible]1 5
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 50	94 —
5% „ 1860 całe „ 500	[illegible]03 30	1[illegible]3 1[illegible]
„ „ 1860 ⅕ „ 100	125 50	121 50
rząd. 1864 … 100	148 25	148 —
Como Renten za 20	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	98 75	98 25
Węgier. poż. premiow. 100	108 50	108 25

	Żądają	Płacą
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	7[illegible]	6 5
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	90 5	89 50
Clary „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	99 7	99 25
Keglewicza na 10 „	17 50	16 5
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy na 40 „ mk	29 50	28 5
Rudolfa „ 10 „ wa	15 50	14 50
Salm „ 40 „ mk	42 —	41 —
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu „ 100 „ mk	121 50	— —
Waldstein „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz 20 „ „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. krakow. 5%	76 —	75 —
„ galicyjskie	75 75	75 25
„ siedmiogrodzkie	77 75	77 —
„ węgierskie	81 —	80 50
Ind. węg. z klauz. 1867	79 75	79 25
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	110 50	110 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	362 50	362 —
Anglo-hungaria „ 80 „	1[illegible]7 50	1[illegible]7 —
Boden Credit austr. 80 „	282 —	280 —
„ „ węg. 80 „	[illegible]31 75	134 25
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	349 50	349 —
Depositenbank „ 80 „	87 —	86 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1[illegible]25 —	1020 —
„ bank czeski 100 „	200 —	— —
Franco austr. 80 „	139 8	139 50
„ węgierskie 80 „	117 5	117 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	79 50	79 —
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	241 —	240 —
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	164 5
Nationalbank „	849 —	847 —
Ogólnego austrjackiego „	217 —	216 50
Unionbank za 200 „	312 —	311 75
Vereinsbk austr. 80 „	121 75	121 25
Verkehrsbank 200 „	207 75	207 25
Wechslerbk wied. 80 „	335 —	334 —

	Żądają	Płacą
Wechslstub Gesel. 80 „	[illegible]0 50	20 —
Wien. Bnk Verein 80 „	328 50	327 50
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	87 75	187 25
Böhm. Nordbahn 150 wa.	149 50	149 —
„ Westbahn 200 „	267 —	266 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr	162 —	160 —
Elisabeth 200 mk	248 50	247 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	214 —	213 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2287 —	2282 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	210 25	20[illegible] —
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	262 —	261 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	193 75	193 2[illegible]
Lemb. Czern. Jassy 200 „	164 —	163 5
Mähr.Sch.Cent. wa. 200 sr.	142 —	141 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	220 —	219 5
„ lit. B. „ 200 „	190 50	190 —
Praga-Dux „ 150 „	114 —	113 —
Rudolfbahn „ 200 „	177 50	177 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	192 50	192 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	398 —	397 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	208 75	208 50
Süd-nord Verbind. 200 mk.	184 50	183 50
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	292 25	291 75
Tramway wied. 200 „	242 50	241 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	172 —	171 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	170 —	169 —
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	152 75	152 25
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	125 25	125 —
„ Wied. 80	164 25	163 75
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 20	35 25	34 75
Hotel Wied. 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	187 50	87
Masz. cegiel. wied. 200	71 —	70 —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 8[illegible]	87 —	86 50
Schlöglmühle Pap. 80	119 50	118 5
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	Żądają	Płacą
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	105 50	104 75
„ „ 33 lat los 5% wa.	88 —	87 75
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. 4%	75 —	73 —
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. 6%	89 25	88 75
„ Bank. Włoś. 6%	92 50	92 —
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	90 10	8[illegible] 9
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 30	94 90
„ „ 50 „ 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	104 50	104 —
Węg. tow. kred. 5½%	90 —	89 75
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	94 75	94 25
Böhm. Nordbahn 5% „	104 —	— —
„ Westbahn 5% „	93 50	93 —
Elisabeth 5% „	94 25	93 75
„ 1869—70 5% „	— —	104
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 —	89 60
„ „ w. a. 5%	87 —	86 50
„ „ „ 5% sr.	105 —	104 75
Franz. Josef „ 5% „	102 —	101 50
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	106 25	105 75
„ II. em. „ 5% „	104 —	103 50
„ 1871. III. „ 5% „	99 75	99 50
Kasch. Oderb. „ 5% „	94 50	94 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 50	78 —
„ II. 1867 „ 5% „	87 50	— —
„ III. 1868 „ 5% „	81 —	80 60
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 —	88 5
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	— —	102 50
Rudolfbahn „ 5% „	94 50	94
Siebenbür. I. „ 5% „	— —	96 —
Staatsbahn 500 fr. szt	135 50	134 50
Südbahn (Lombardy) „	112 —	111 50
„ zlr. 200 5% sr.	96 75	96 50
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	97 25	97 —
Theissbahn „ 5% „	81 —	80 —

	Żądają	Płacą
Węg. gal. Łupk. 5% „	81 6	81 30
„ Nrdost 300 5% „	88 —	87 50
„ Ostbhn 300 5% „	84 35	84 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	94 75	94 65
Hamburg „ 2½ „	83 60	83 50
Londyn „ 2 „	112 75	112 65
Paryż „ 5 „	44 15	44 10
Monety:		
Dukat ważny	5 36	5 34
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 97	8 96
Srebro	111 25	111 —
Talar pruski	168 —	167 50
LWOW, 26 lutego.		
Akc. banku hip. gal. 10	167 50	165 50
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic. 5%	83 50	83 —
„ „ 4%	75 50	75 —
„ banku hip. 6%	89 20	88 60
„ „ włościan 6%	92 25	91 50
Obligi ind. galicyj. 5%	75 75	75 20
Półimperjał ros.	9 20	9 05
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 75
„ papier.	1 58	1 56
WARSZAWA, 26 lutego	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 28	7 27
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 70	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	95 8	95 40
Akcje kol. warsz.-wied	90 —	89 50
„ „ warsz.-bydg.	70 50	— —
„ „ warsz.-teresp	— —	118 50
Listy zast. serji 1.. 4%	90 60	90 30
„ „ „ 2.. 4%	89 25	88 90
kupon ubiegły	— 71	— —
„ „ nowe 5%	89 50	89 25
kupon ubiegły	— 8[illegible]	— —
„ likwidacyjne 4%	76 10	75 80
kupon ubiegły	— 13	— —
BERLIN d. 26 lutego.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	51⅜

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako téż
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł.	ct.
Plotki i Prawdy	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2	50
Ella, powieść Chłedowskiego	1	50
Skrupuły, powieść Chłedowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1	—
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	—	25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiéj	—	25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	—	—
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	—	50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	—	50

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Otwarte 1823.

1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otrzymał w nagrodę od rządu.



Poręczenie

ósmego powszechnego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

SIKAWKI PAROWE,
Sikawki ogniowe wszelkiéj wielkości,
Sikawki i pompy ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.

Wszystkie potrzeby dla straży ogniowéj, drabinki i przyrządy do ratowania.

WM. KNAUST
WIEDEŃ,
Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.
Leopoldstadt, Miesbachgasse **Nr. 15.**

Pompy centryfugalne, pompy do budowy, pompy do studzien, browarów, gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.
2791(1-10)
Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

Jarzyny i Kwiaty
w ogrodzie J. O. Ks. Sanguszki.

(waga wiedeńska) łut cent.

Kalafiory wielkie białe, angielskie i inne wczesne i późne. . . . 35
„ najwcześniejsze karłowe Erfurtskie i i Berlińskie funt 1 fl. 25 ct., 100 z. 10
Kapusta polna Brunszwicka, najwięk. ze wszystkich kapust, łut I. 20 ct., II. . . 15
„ centnarowa łut 25 ct., i inne kapusty w dobr. gatunkach, funt 3 fl. 100 z. 15
„ włoska karłowata, najwcześniejsza i zimowa, czerwona i Broxula . . . 15
Kalarepa małolistna, najwcześniejsza, biała i niebieska funt I. 20, II.. 15
„ zimowa i letnia angiels. biała i niebieska 15
Sałata głowiasta berlińska i drezdeńska, Torilo i inspektowa 15
Ogórki wężowe, łut 25 ct., długie plen. łut 25, „ krótkie plenne 18 ct., 10. inspekt. . 6
„ inspektowe 25 cali długie 10 ziarn. . 12
Groch najwcześniejszy majowy funt 35 ct., „ karłowy francuski funt 40
Marchew czerwona, delikatna, garniec 1 fl., „ pastewna olbrzymia garniec fl. 1.30 . 10
Pietruszka cukrowa wczesna i długa późna „ funt 60 ct. 8
Karpiele pastewne olbrz. białe i żółte f. 80 ct. 6
Rzadkiewka miesięczna różowa i biała, zimow. „ i letnia 8
Selery i pory wielkie gładkie 15
Buraki pastewne, olbrzymie żółte i różowe dłu- „ gie okrągłe, garniec I. 80 ct., II. 70 ct.
Trawa ogrodowa garniec 1 fl.
Jarmuż zielony i granatowy niski 12
Lewkonie wielkokwiatowe, 100 ziarnek, 24 kol. fl. 1.50, 12 kol. 100 ziarn. 75 cent. 75
50 ziarn. 40 cent. — Angielskie pełne „ 36 kol. 100 ziar. 2 fl., po 12, po 100 70
„ 12 kol. po 50 ziar. 40 ct. — Zimowe 12 kol. po 100 ziar. 70 ct., 50 ziarn. 50 ct. — Jesienne po 100 ziar. 10 k. 65
„ karłowe wielkokwiat. 4 kol. po 100 ziar. 40 ct., po 50 ziar. 25 ct.
Laki pełne 12 kol. po 100 ziar. fl. 1., po 50 z. 55
Melony i kawony 10 ziarnek 8
Astry wielkokwiatowe, pełne 12 kol. po 100 z. 70 ct., po 50 ziarn. 40 ct. — karłowate po 100 ziarn. 70
„ Wiktorya, olbrzymie nowe, 10 kolor. po 100 ziar. fl. 1, po 50 ziar. 60
„ Kukardowe piękne 8 kol. po 100 ziarn. 65 ct., po 50 ziar. 38
Rezeda wielkokwiatowa, **Ostróżka** hyacentowa i **Lewkonia** pełna 20
Wyczka pachnąca łut 15 ct. Pomidory, Papryka, Rzeżucha itp. 20
Balsaminy pełne kameliowe 12 kol. po 100 z. fl. 1.80, po 50 ziar. 90
„ pełne kameliowe, nakrapiane 6 kol. po 100 ziar. 90 ct., po 50 ziar. . 45
Werben 100 ziar. 10 ct. — Balsaminokameliow. 100 ziarn. 15 ct. — **Prymula chińska** 100 ziarn. 15
Gwoździki pełne I. 8, II. 5 ct., **Bratki** 100 zia. 5 ct., **Zelozy** 5 ct.
Lewkonia zimowa karłow. 10
12 gatun. pełnych **Fuksyj** 2 fl. — **Pelargonie** pełne fl. 2.60. — **Petonie** pełne fl. 2.
12 kamelij najnowszego stopn. fl. 5.60.

Drzew owocowych.
Gruszek, Jabłek, Wiśni, Śliwek Renglot, Brzoskwiń, Morel, Róż stawowych i niskich drzew karłowych i owocowych. 2827(1-3)

Gumniska p. Tarnów.
Stanisław Korsynek.

Epileptyczne Kurcze
(padaczkę)
leczy listownie stokrotnie doświadczonym lekiem **A. WITT**
2151(50-?) Lindenstrase, 18. Berlin.

A. Zimmer.
HANDEL RYB
ulica Floryańska Nr. 364.
W dni postne nadchodzą świéże ryby, jako to:
Sandacze-Szczupaki duże,
Okonie oraz **Ryba morska** (Schellfisch)
Sztokfisz także nadszedł.
2835(1-2)

Assystent farmacyi
znajdzie posadę aptece w
Krzeszowicach.
Bliższa wiadomość w administracyi „Kraju“.
2822(1-3)

Prof. Dra Lapièrre'go
WSTRZYKIWANIE
leczy*) **w trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena 1 flaszki z opisem używania **1** talar **20** sgr. — Za gotówkę przesyła, ścisłą tajemnicę zachowując
2150(50-?) **A. WITT**
Lindenstrasse, 18, Berlin.
*) Setki wyleczonych.

Płyn przywrotczy dla koni
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

Na dowód jego wartości przytaczamy tu przywiléj w dosłownem brzmieniu: **My Franciszek Józef I.** z bożéj łaski cesarz Austyi, król Węgier i Czech, Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illyry, arcyksiąże austryacki it. itd.

„Ponieważ nam **Franciszek Jan Kwizda** aptekarz w Korneuburgu najuniżeniéj przedstawił, że wynalazł wodę do zmywania koni, zwaną płynem przywrotczym, na który wynalazek prosi o wyłączny przywiléj — i ponieważ w obecnym wypadku wszystkie formalności przepisane patentem z d. 15 sierpnia 1852 r. są dopełnione, przeto widzimy powód do udzielenia wyłącznego przywileju na rzeczony wynalazek **Franciszkowi Janowi Kwizdzie** i jego spadkobiercom i cessionaryuszom we wszystkich krajach naszego państwa.

„Na potwierdzenie tego, rozkazaliśmy wydać niniejsze pismo w Naszém imieniu i na niém naszą cesarską pieczęć przyłożyć.

„Działo się w naszém cesarskiém głównem i stołecznem mieście Wiedniu, dnia 23-go lutego w roku zbawienia Pańskiego tysiąc ośmset sześćdziesiątym trzecim, a w pietnastym naszego panowania“.

(M. P.) **Franciszek Józef.**

Ten c. k. uprzyw. płyn przywrotczy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku wytrwałym i rączym i służy osobliwie do wzmocnienia przed i po wysileniu i większych trudach: jest daléj środkiem na sparaliżowanie częściowe, reumatyzm, obrzękłość ściegien, wywichnięcia, skaleczenia itd. — Cena flaszki **1** złr. **40** cent.

Maść na kopyta końskie,
leczy kruche i łatwo pękające i popadane kopyta. itd. — Puszka **1** złr. **25** cent. w. a.

Proszek przeciwko gniciu kopyt u koni,
Flaszka **70** cent.

Pokarm wzmacniający dla koni i bydła, pomagający do prędkiego wyzdrowienia wycieńczonych zwierząt, do podniecania usposobienia i do prędkiego nabierania ciała. — Cena wielkiéj skrzyni **6** złr. — Małéj **3** złr. — Pakiecik **30** cent.

Proszek dla nierogacizny, przeciw zapaleniu i innym chorobom.
Cena wielkiego pakietu **1** złr. **26** cent — Pół pakietu **63** ct.

Pigułki dla psów,
przeciwko psiéj chorobie, kurczom, zawrotowi, padaczce, gośćcowi i innym zwykłym chorobom u psów. Niezawodny środek na wściekliznę. — Cena 1 pudełka **80** cent.

Środek leczniczy dla drobiu
przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek itd.
Cena paczki **50** ct. w. a.

Środek na biegunkę u owiec
Paczka wielka **70** kr. — Mniejsza **35** ct. w. a.

Wyroby weterynaryjne KWIZDY są do nabycia w KRAKOWIE: u p. **M. Jawornickiego, Józefa Jahna,** — we LWOWIE: u pp. **Konstantego Iskierskiego, Piotra Mikolasza, A. Berlinera, S. Ruckera** aptekarzy.
Także znajdują się składy prawie we wszystkich miastach GALICJI, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszém piśmie.

Ostrzeżenie. Uprasza się, żeby chcący **uniknąć pomyłek**, nie mieszali Franciszka J. Kwizdy **płynu restytucyjnego, który jest jeden**, co go **odznaczono c. k. wył. przywilejem**, z inemi podobnemi i podobnie nazywanemi wyrobami. — Prosze także uważać na to, że na każdéj etykiecie **Korneuburgskiego proszku dla bydła** poniżéj stojący podpis jest w czerwonym kolorze i poczuwam się do obowiązku uwiadomić, że są fałszowane wyroby składające się z części całkiem bezskutecznych a nawet szkodliwych i i przestrzegam bardzo, żeby ich nie kupować.

Fr. Jos. Kwizda

Wien, Kärntnerring 14.

2517(?-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa“:
SŁODOWY EXTRAKT od 6 flaszek na dół à 34 cent.
SŁODOWA CZOKOLADA Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.
SŁODOWE CUKIERKI torebka wieksz. 50 ct., mniejsza 25 i 10.
przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniéj spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**
Główny skład na Galicję u p. **JOZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.

Wien. Kärntnerring 14.

Wyroby J. Fürsta aptekarza pod „Białym Aniołem“ w Pradze.

Med. płynny
Cukier żelezisty
(syr. ferri oxidati Hageri)
według ulepszonéj metody **Dra Hagera** na niedokrwistość i jéj skutki.
1 flaszka złr. 1.20, pół flaszki ct. 60.

Gastrofan
szczególny środek na choroby żołądkowe. 1 flaszka 70 ct.

Maść żelezista
na odmrożenia. 1 puszka 40 cent.

Prawdz. Kral'a Karolinenthalska Herbata Dawida
na kaszel i słabości piersiowe.
1 paczka 20 cent.

Chińska woda do ust i chiński proszek do zębów
najniezawodniejszy środek do czyszczenia zębów.
1 flaszka wody do ust 60 cent.
1 pudełko Proszku do zębów 30 ct.

Płynne mydło żeleziste
do prędkiego leczenia świeżych ran.
1 flaszka 1 fl. — pół flaszki 50 cent.
w najlepszéj jakości ma zawsze na składzie
Jakób Goldwasser w Krakowie przy ul. Grodzkiéj N. 70
i **A. Tenczyn** aptekarz w Tarnowie.
2590(1-10)

TRZECIE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
ces. król. uprzywilejowanego
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Włościańskiego
odbędzie się
dnia 11. kwietnia 1872 r. o godz. 10 przed południem w wielkiéj sali ratuszowéj we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z zarządu i stanu interesów Zakładu za rok 1271.
2. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu za r. 1871.
3. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnéj o zbadaniu bilansu z roku 1871.
4. Uchwalenie rozdziału zysku czystego z roku 1871 i oznaczenie dywidendy dla listów zastawnych.
5. Wybór komisyi weryfikacyjnéj do zbadania bilansu za rok 1872.
6. Wniosek Rady zawiadowczéj o zniżenie stopy procentowéj przy pożyczkach udzielanych gminom.
7. Wniosek Rady zawiadowczéj o zmianę niektórych ustępów statutu, tudzież o rozszerzenie zakresu czynności zakładu.

Oprócz delegatów powiatowych uprawnieni są do głosowania w myśl art. 80 statutu, wszyscy właściciele listów zastawnych, którzy takowe w nominalnéj wartości 10,000 złr. w. a. złożą **do dnia 10 marca b. r.** włącznie:

we **LWOWIE** w kasie centralnéj Zakładu,
„ **Wiedniu** w uprzywilej. Union-Bank,
„ „ u pp. Weiss & Fischhof,
„ **Peszcie** w uprzywilejowanym banku franco-węgierskim,
„ **Pradze** i „ **Tryjeście** we filjach uprzywil. Union-Banku,
w **Gracu** w uprzywilejowanym styryjskim ogólnym banku kredytowym,
„ **Linzu** w banku industryjnym i komercjalnym,
„ **Bernie** u p. Laurenz Herber,
„ **Krakowie** u pp. Blau & Epstein. 2832(1-3)

Lwów, dnia 16 lutego 1872.

Rada zawiadowcza.

PUBLICZNA SUBSKRYPCYA
na
5000 sztuk po 400 frank. w złocie
zupełnie wpłacanych losów premiowych
ces. tureckiéj kolei żelaznéj.

Kassa Syndykatu Wiedeńskiéj Giełdy
otwiera
w swém biurze verlängerte Schottengasse Nr, 9
PUBLICZNĄ SUBSKRYPCYĘ
na
5.000 sztuk po 400 franków w złocie zupełnie wpłacanych losów tureckich
pod następującemi nader korzystnemi warunkami:

PROSPEKT.

Dowiedziona to rzecz, że papier ten, którego kurs w ostatnich czasach ciągle się podnosił, był bardzo poszukiwanym; raz, że przynosił ogromne odsetki **12 franków** w złocie, po drugie, że daje wielką rękojmię wygranych, które można mieć w sześciu każdego roku odbywających się losowaniach, wygrywając za każdym razem

600.000, 300.000, 60.000

franków itd. w złocie bez potrącenia podatku, i dla tego liczy się do najkorzystniejszych papierów. — Żeby zaś i małą gotówkę posiadającemu, ułatwić nabycie tego korzystnego papieru, postanowiła **Kassa Syndykatu Wiedeńskiéj Giełdy** wypuścić **5000 sztuk tureckich losów** na publiczną subskrypcyę pod następującemi, nadzwyczaj dogodn. zmianami co do wpłaty, i tak:

za złr. 10 za sztukę przy zasubskrybowaniu się,
za złr. 12 za sztukę przy repartycyi

i **siedmiu** następnemi **miesięcznemi wpłatami à złr. 10**, z których pierwsza uiszczona być powinna **od 1 do 8 kwietnia 1872**, ostatnia zaś dopiéro **od 1 do 8 października 1872 r. — Tak odsetki, jak i możliwe wygrane przypadają od dnia subskrypcyi dla subskrybentów,** którzy grają już w ciągnieniu na dniu 1 kwietnia 1872 r.

Prócz tego oświadcza Kassa Wiedeńskiego Syndykatu, iż za osobném wynagrodzeniem 5 złr. za sztukę, wypłaci 1-go marca 1877 złr. 97 za każdy subskrybowany u niéj los, przez co uczestnicy otrzymają zupełną rękojmię; a zarazem zapewnienie 18% według następującego obliczenia w przybliżeniu.

Obliczenie.

W czasie poręczenia narośnięte odsetki, w ogólnéj sumie 60 franków w złocie, wynoszą w austryackiéj walucie około **27** zł. — Możliwe wygrane w 30 ciągnieniach, biorąc najmniejszą cenę jednéj promesy à zł. 2 . . . . **60** „

razem **87** zł. a. w. **co się równa odsetkom 18 1/10 %.**

Rachunek ten jest najoczywistszym dowodem, że papier ten procentuje się niezmiernie; przeto niżéj podpisana Kassa ośmiela się zapraszać do najspieszniejszego uczestniczenia, zwłaszcza, że pomieniony papier budzi z każdym dniem większy interes, a chcący umieścić swoje pieniądze, rozbiorą w najkrótszym czasie wypuszczone teraz losy premiowe.

Subskrypcye zacząwszy od 4-go marca, przyjmuje tylko Kassa Syndykatu Giełdy — zgłaszać się można także listownie, przesyłając gotówkę. Subskrypcia będzie zamknięta, skoro przeznaczona kwota będzie subskrybowana; subskrypcya zaś z ostatniego dnia, jeżeli się okaże przewyżka, będzie ile możności w równym stosunku zredukowana.

Wiener-Börsen-Syndicats-Cassa
J. KOLISCH 2821(1-10)
verlängerte Schottengasse 9.

Tylko za 5 złr. raz na zawsze
gra się na główną wygraną
600.000 franków, **300.000** franków, **60.000** franków
w złocie w 6ciu ciągnieniach rocznie, przez zakupno moich częściowych kwitów na 20-tą część losu tureckiego; ceny kupna nigdy się nie traci, albowiem każdy kwit częściowy musi wygrać najmniéj 20 franków, daléj, że ja takie kwity częściowe zawsze po kursie dziennym oryginalnego losu odkupuję, i nareszcie, że 20 takich kwitów, chociażby miały rozmaite numera losów, każdego czasu
wydam oryginalny 3-procentowy 400 frank. los turecki.

Tylko za 3 złr. raz na zawsze
otrzymuje się równy kwit częściowy na
Brunszwicki 20-talarowy los
z 4-ma ciągnieniami rocznie. Wygrana
80.000, 40.000, 20.000 talarów etc. etc.

Tylko za 7 złr. raz na zawsze
otrzymuje się
kwit częściowy na 20tą część węgierskiego losu premiowego
z 4-ma ciągnieniami rocznie. Wygrana
250.000, 200.000, 100.000 złr. etc.
Za 10 kwitów częściowych tego gatunku losów, wydaję już
połówkę losu oryginalnego.

Także ofiaruję kwity częściowe na 20-tą część ulubionych
losów premiowych z r. 1864,
mających 5 ciągnień rocznie. Wygrana
od **250.000, 200.000, 100.000** złr. etc. etc.
tylko za 9 złr.
Za 10 kwitów częściowych tego gatunku losów, wydaję także każdego czasu połówkę oryginalnego losu.

Dom wymiany J. GRÜNA w Wiedniu,
Wollzeile, Nr. 29. 2742(5-8)
Przesyłkę załatwia się także za pobraniem pocztowém.— Wykazy wygranych przesłane będą każdemu opłatnie.

MASZYNY DO SZYCIA.

Główny Skład Komisowy na Galicyę i Królestwo Polskie oryginalnych Amerykańskich Maszyn do Szycia:
Howe'go, Singer'a, Wheeler & Wilson, Grover, Becker,
w handlu pod firmą: **A. GUMPLOWICZ w KRAKOWIE** ulica Grodzka L. 63.
Ceny stałe równe cenom wszystkich innych Składów Komisowych w Austryi i Niemczech: — Gwarancya na lat pięć.
Nauka szycia bezpłatna. — Maszynki ręczne w wielkim wyborze. 2776(4-?)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.